



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**Warunki prenumeraty**  
 W Warszawie miesięcznie Mk. 6.—  
 Na prowincji " " 7.50  
**Ceny ogłoszeń**  
 Za wiersz poł. lub jego miejsce Mk. 1.20  
 Za ogłoszenie drobne 15 fen. za wyraz.  
 Za zmianę adresu pobiera się 50 fen.  
**Numer pojedynczy 30 fen.**  
**Redakcja i Administracja: Warecka 7.**  
**Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 pp.  
 Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.  
**Telefon Redakcji 176-70, Administracji 120-13.**  
 Administr. czynna od godz. 10 do 6-ej p.p. bez przerwy.  
 Ogłoszenia przyjęte w redakcji, p zamknięciu admin., o 10% drożej.

**Niech żyje rząd robotniczo-włościański! Niech żyje socjalizm!**

W niedzielę, dn. 23 b. m. o godz. 10 m. 30 rano w sali kinematografu „Express”, Wolska 8, odbędzie się Wiec Robotniczy na temat: „Proletariat wobec Sejmu, wojny, bezrobocia i aprowizacji”. Przemawiać będą towarzysze posłowie i radni: Barlicki, Jaworowski, Piłacki, Ziemięcki i inni. Towarzysze stawcie się licznie!

**Czy Polska zdobędzie się na samodzielną politykę?**

Narodowa - Demokracja, stronnictwo obywatelskie, fabrykantów i wszelkiego rodzaju pasarkarzy i spekulantów, swoją nienawiścią do rosyjskiej sowieckiej Republiki motywuje względami wysokiej etyki i dobra całej ludzkości. Według prasy N-Demokratycznej wszystkie narody i państwa europejskie są w stanie wojny z bolszewikami w imię obrony kultury i cywilizacji ludzkości. My również według zdania N-D. tocymy wojnę z „bolszewikami” nie o polskie Wilno i nie o ziemię, ciągnące kulturalnie ku Polsce, lecz w imię obalenia „bolszewizmu”.

Według N-D. wojska polskie winny obalić „bolszewików”, a tym spełnić akt szlachetny wobec ludzkości, którym Polska zaszkarbiła sobie po wieki wieczne wdzięczność wszystkich narodów.  
 Niech „bolszewicy” sto lat rządzą w Rosji, przez sto lat Polska winna toczyć z nimi wojnę, jak przystało na „strażnicę cywilizacji na Wschodzie”. Jeśli bowiem wierzyć prasie endeckiej, to wszystkie narody wypowiedziały świętą wojnę „bolszewikom”. Jak przed wiekami do Palestyny, tak obecnie do Rosji ze wszystkich stron idą krzyżowe wyprawy sycery, plonących gorącą chęcią poledz w obronie cywilizacji i kultury.

A gdzie tymczasem te wojny, gdzie te wyprawy, gdzie ten święty zapal do walki z „nowoczesnymi Hunami”, gdzie ten płomień oburzenia? Gdzie? Ze kapitaliści francuscy, angielscy i amerykańscy ploną nienawiścią do „bolszewików” to nie dziwnego.  
 Tak — ale co to ma wspólnego z cywilizacją i kulturą?  
 Dlaczego parlamenty francuski, angielski, wreszcie amerykański, w którym nie zasiada żaden socjalista, nie wypowiedziały wojny „bolszewikom”, dlaczego opinia publiczna nie pcha ich w tym kierunku, dlaczego nie powstają ochotnicze oddziały?  
 Odwrotnie, widzimy jak Francja, Anglia i Ameryka wycofały swe wojska z Rosji, gdyż lnd w tych krajach nie chce się bić za interesy kapitalistyczne.

Tymczasem my się bijemy. Czyżby dla nas cywilizacja i kultura była droższą aniżeli dla Francuza i Anglika.  
 Tak, ale nam „bolszewicy” bezpośrednio zagrozili. Dlatego też broniliśmy się i odepchnęliśmy ich daleko od naszych ziem. O to chodziło. O cóż dalej mamy bić się? Aby „bolszewicy” nie pchali się z powrotem? Ale pokój na tym polega, że obie strony przyrzekają nie przekraczać ustalonej granicy.  
 Nikt z nas nie chce dezorganizować armii polskiej, ale nie chcemy marnować wysiłków żołnierza polskiego i przeciągać niepotrzebnej wojny.  
 A możemy zaproponować „bolszewikom” pokój, bo nasze pretensje do Rosji już wyrównaliśmy.  
 Chcę tu podkreślić wyraźnie, że walczymy nie z „bolszewikami” jako takimi, lecz jako z tymi, którzy mieli w swym ręku Wilno, Nowogródek — walczymy z nimi jako z przedstawicielami polityki zaborczej. O cóż teraz mamy walczyć z „bolszewikami”. O obalenie ich? W artykule „Po omacku” wykazałem, że w interesie Polski wcale nie jest,

aby bolszewicy byli pokonani przez Denikinów.  
 „Musimy prowadzić walkę dlatego, że tego wymagają od nas nasi sojusznicy” — powiada Paderewski. Ale dlaczego słaba, wyniszczona, zrujnowana Polska ma bić się za pomocną Francję lub Anglię? To są motywy natury zasadniczej. Nie mniej ważne są i względy natury praktycznej.  
 N-D. chce aby Polska zawarła sojusz z Denikinem i Judeniczem i prowadziła wojnę z „bolszewikami” aż do chwili ich obalenia.  
 Ale oto czas już wielki poczynić pewne uogólnienia i wyciągnąć z nich odpowiednie konsekwencje.

Zaczyna to robić, zdaje się, koalicja, która angażuje tylko swoje złoto i intrygi — tym większy czas nam, którzy angażujemy krew naszych żołnierzy, ruinujemy nasze życie gospodarcze, bankrutujemy w zaraniu naszej samodzielną gospodarki.  
 Oto jest rzecz widoczna, że „bolszewicy” systematycznie biją Kołczaka Denikina i Judenicza. Czynie to flomazym? Są otoczeni ze wszystkich stron, blokada odcięła od całego świata, tymczasem ich przeciwnicy są świetnie wyposażeni pod względem technicznym, zajmują najszybsze obszary ziemi rosyjskiej, są wspierani przez burżuazję całego świata. A jednak są bici. Dlaczego? Bo Denikin, Judenicz i Kołczak to ostatni Mohikanie caratu, którzy chcą cofnąć koło historii wstecz, którzy wciąż operują temi samymi metodami systemu carskiego.

Szerokie masy ludowe instynktownie czują, że Denikin i S-ka to ludzie, którzy niosą im dawne kajdany, to ludzie, którzy są zdolni operować tylko jednym argumentem, na którym kształtowała się ich własna psychika — nahałem. Ta orgia zemsty, którą uprawiał Denikin, gdy wkroczył do Charkowa, te długie tabory carskich generałów, senatorów, gubernatorów i żandarmów, które wloką się za jego wojskami — to upiory tego caratu, z którego peł lud rosyjski wreszcie się wyrwał. „Bolszewicy” mieli przeciwko sobie wszystkich, nawet socjalistów.  
 Lecz oto, gdy przed tymi wszystkimi wrogami „bolszewików”, a jednocześnie szczyrmi demokratami i socjalistami stało do wyboru: „bolszewicy” albo Denikin i Kołczak — bez chwili namysłu wybierają, rzecz naturalna, tych pierwszych.  
 I oto obserwujemy takie zjawisko, że każdy poważniejszy atak ze strony Denikina, Kołczaka lub Judenicza wzmacnia „bolszewików” wewnątrz — z drugiej strony masy ludowe bardzo szybko po krótkim doświadczeniu z rządami Denikinów, urządzają powstania przeciwko nim.  
 I nie dziwnego. Jeśli będzie zniesiona blokada i sowiecka Republika zostanie uznana przez koalicję i rządy „bolszewickie” rychło będą musiały ustąpić lub radykalnie się zmienić.  
 Blokada i wojny domowe utrzymują „bolszewików” przy władzy, gdyż w tych warunkach oni rozumieją, że niema dla nich innego wyboru jak tylko albo zwycięstwo albo straszliwa zemsta ze strony reakcji. W obecnych warunkach „bolszewicy” wiedzą, że jeśli Denikin zajmie Moskwę — to wszystkie zdoby-

cze rewolucji będą przekreślone, zapanuje straszna reakcja i jeszcze straszniejszy biały terror.  
 To zmusza „bolszewików” walczyć do upadłego, zdobywać się na nie ludzką energię. Można różnie zapatrywać się na Lenina i Trockiego, ale tylko zła wola może odmówić im tego, że są to ludzie ideowi, którzy widzą, że ich eksperyment nie udał się, ale którzy nie chcą aby wszystkie zdobycze rewolucji zostały przekreślone.  
 Nie chcą tego i eserzy, mieniszewicy i trudowicy — dlatego w walce Lenina i Trockiego z Denikinem, Judeniczem i Kołczakiem są po stronie tych pierwszych.  
 I oto widzimy dziś jak ta obawa przed reakcją powoduje zbliżenie się tych wszystkich socjalistycznych obozów.  
 Wczorajsze gazety przyniosły wiadomość, że „bolszewicy” zgadzają się na zwołanie konstytuandy, że do rządu wchodzi Czernow, Dan i Martow.  
 To są rezultaty ataków Denikina i Judenicza.  
 Zaczyna zdaje się rozumieć i koalicja, że na zła kartę postawia — na kartę „bywalszych ludziej” — na kartę ludzi dnia wczorajszego, że ona, Demokracja Zachodu, gwoli interesom kilku kapitalistów i bankierów — faktycznie dziś ma przeciwko sobie Rosję dnia jutrzejszego, a która jak się okazuje naradza się w obozie „bolszewików”. Zaczyna rozumieć to koalicja — i stad pogłoski o wznowieniu rokowań z „bolszewikami”.

Koalicja mniemała, że rekami i krwią żołnierzy Polski, Finlandii, Estonii, Łotwy, Denikina, Kołczaka i Judenicza obali „bolszewików”. Finlandia nie wstąpiła.  
 Estonia i Łotwa zawierają pokój, Denikin, Judenicz i Kołczak sromotnie pobili „bolszewicy” znajdując poparcie w innych partiach socjalistycznych rosyjskich.  
 Wszystkie więc atuty zostały bite. Zostaje się jeden — Polska.  
 Otóż w interesie Polski leży, aby i ten a-

tut ostatni w jej rękach w danej grze został pobity.  
 Rozpoczęte przez nas oficjalnych rokowań pokojowych z Rosją sowiecką i zawarcie zawieszenia broni — może być tym atutem, który każe koalicji uznać Rosję sowiecką i rzucić na łaskę i niełaszkę losu Denikina i Kołczaka.  
 Uznanie Rosji sowieckiej przez koalicję ma dla nas ogromne znaczenie — oznaczać to bowiem będzie pożegnanie się koalicji z myślą wskrzeszenia „wielkiej” Rosji.  
 Wówczas Polska stanie się państwem, które będzie odgrywało wielką i zaszczytną rolę wśród państw obok niej na gruzach Rosji powstałych.  
 I jeszcze jedna rzecz, z którą ani myśleć się kryć.  
 Uznanie sowieckiej Republiki przez koalicję — to utrwalenie rządów demokratycznych i ludowych w Polsce.  
 I jeszcze jedno — uznanie sowieckiej Republiki pozwoli nam załatwić bezpośrednio z Rosją sprawę granic, unikając w tej sprawie interwencji koalicji.  
 Pamiętajmy, że z „bolszewikami” sprawę granic załatwić możemy, przyjmując zasadę „stanowienia o sobie” i istotnie to, co będzie chciało wrócić do Rosji, niech wraca. Na żadne plebiscyty nie zgodzi się natomiast Denikin, odwołując się do koalicji, a tym samym dając jej sposobność do ingerencji.  
 Dziś możemy zawrzeć pokój z sowiecką Republiką w imię naszych własnych interesów, jutro nam może kazać to zrobić koalicja, sowiecie zmuszając „bolszewików” siebie wynagrodzić za „pokrośnienie imperialistycznych zapędów Polaków”. Nam zaś zostanie na pociechę myśli, że odegraliśmy rolę tego murzyka, który zrobił swoje i może iść precz.  
 Taki jest los państw, które są jeno narzędziem w rękach innych mocarstw.  
 Endecja zaś uważa za największy zaszczyt dla Polski, że jest takim popychadłem w rękach koalicji.

Tadeusz Hołdewko.

**Do Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych.**

Jedną z najważniejszych dźwigni życia gospodarczego kraju jest komunikacja. Stan jej w Polsce, zwłaszcza w zaborze rosyjskim, nigdy nie był świetny, dziś zaś dzięki wojnie i rabunkowi wrogów — jest fatalny. Niema dostatecznej ilości wagonów, niema lokomotyw, niema fabryk i warsztatów, które byłyby w stanie brakujące wagony i lokomotywy w dostatecznej ilości wykonać. Okropny stan naszych kolei żelaznych przyczynia się w dużym stopniu do drożyzny artykułów pierwszej potrzeby w miastach oraz uniemożliwia odbudowę życia gospodarczego. Brak węgla nie pozwala na uruchomienie wielu zakładów przemysłowych, a nieregularny jego dowóz zmusza uruchomione już fabryki do przerwania wytwórczości. Wreszcie, wczesna w roku bieżącym zima grozi ludności miast chłodem i głodem, a w skutkach — klęskami nieobliczalnymi dla powstającej z gruzów Rzeczypospolitej.  
 W tych warunkach od jakości pracowników na kolejach, od ich sumienności i uczciwości, od obywatelskiego poczucia obowiązku zależy bardzo wiele.  
 Przy braku taboru i odpowiednich środ-

ków technicznych niezmiernie ważną rzeczą jest, aby wagony nie były przetrzymywane na stacjach, nie waleśaly się po bocznicach, dochodziły sprawnie i w należytym czasie do miejsc przeznaczenia, towary ładowane — nie ginęły i nie traciły w drodze na wadze, aby nietylko te wagony należały się poruszać, które są specjalnie „smarowane”, lecz by wszystkie wagony jednakowo się poruszały.  
 Jakkolwiek ład i porządek na kolejach zależy w dużej mierze od zdolności, sprawności i sumienności władz odnośnych, przynależało też, że władze te nie są w stanie wejrzeć dokładnie we wszystkie szczegóły obrzymiej maszyny kolejowej. Dobrze już jest, jeżeli władze te będą dbały należycie o stronę techniczną kolei: o stan linii, taboru, budynków, kwalifikacje techniczne pracowników. Dbałość o wysoki poziom obywatelski na kolejach żelaznych należałoby winna do samych pracowników kolejowych, zależąc od tego ducha, który ich ożywia, i tej organizacji, która ich spaja.  
 Taką organizacją jest Związek Pracowników kolei żelaznych, liczący kilkanaście ty-



## Baczność delegacji na Zjazd Włóknisty!

Ogólno-Krajowy zjazd delegatów Związku Włóknistego odbędzie się w niedzielę dnia 23 listopada r. b. w Łodzi przy ul. Pustej Nr. 13 (lokal Rady Związków). Delegaci muszą wylegitymować się upoważnieniami piśmieniemi z pieczęcią Oddziału. Początek zjazdu o godz. 9-tej rano.

się członków, i posiadający swe komórki na wszystkich liniach kolejowych. Związek ten winien dbać nie tylko o poprawę bytu materialnego swych członków, lecz i o stronę ich moralną, obywatelską. Związek ten nie może obojętnie patrzeć na to, że na kolejach żelaznych, tej ważnej niezmiernie arterji życia narodowego, dzieją się nadużycia krzyżące, nie powinien znieść tego, by o kolejach w Polsce mówiono, że panuje na nich łapownictwo i stosunki, gorsze, niż dawniej, za czasów rządów zaborczych. A takie rzeczy dziś mówią powszechnie.

Jeżeliby w tych historjach, które ludzie opowiadają sobie o stosunkach, panujących na kolejach, była choć setna część prawdy, świadczyłoby to, że kraj nasz idzie nie po drodze do rozwoju i wydobycia się z matni, w jaką pogrążony został przez wojnę, lecz po drodze do rozkładu i upadku.

Zrozumiałą jest rzeczą, że poszczególni członkowie Związku walczyć ze złem i korupcją nie są w stanie na własną rękę. Jednostka w takich razach jest bezsilna, bo szkodnicy często są dostatecznie silni i wpływowi, by rozprawić się ze śmiałością, którą by im się naraził. Ale Związek — to siła społeczna, to siła poważna, z którą liczyć się trzeba. Obowiązkiem członka Związku, który zarzuca jakiegokolwiek nadużycia, jest tylko zawiadomić o tym Związek, t. j. jego ciało kierownicze. I obowiązkiem świątym Związku jest wystąpić do walki energicznej z rozkładem, póki czas jeszcze, póki nie rozszerzył się on i nie zapuścił zbyt głębokich korzeni. Bezkarność i pobłażliwe milczenie rozzuchwalała ludzi złych. Związek winien rozłożyć baczna kontrolę moralną nad ogółem kolejarzy oraz tępić energicznie wszelkie nadużycia przez podawanie o nich po sprawdzeniu do wiadomości władz właściwych, a ewentualnie, ogłaszanie o nich publicznie w piśmie. Urdrowienie stosunków moralnych na kolejach i wytipienie nadużyć będzie wielką zasługą społeczną i narodową Związku.

B. S.

## Na marginesie.

Każdy medal ma dwie strony: nie więc dziwnego, że panujący u nas w kraju chaos walutowy ma także swoją dobrą stronę. Żle tylko, że ta dobra strona nie jest należycie przez nasz rząd wyzyskana, co byłoby połączone z ogromną korzyścią materialną dla skarbu państwa i, być może, uratowałoby całą naszą zagmatwaną sytuację finansową.

Ważny dla przykładu taki wypadek. W Małopolsce i na terenie dawnej okupacji austriackiej na mocy ustawy sejmowej wysokość pensji nauczycielskich określona jest w markach, z tem wszakże zastrzeżeniem, że przy wypłacie koronami oblicza się mk. 100. — = kor. 175. —. To też w ten sposób wypłacano w Małopolsce pensje nauczycielom w walucie austriackiej, jako najwięcej tam rozpowszechnionej.

W tym miesiącu jednak zabrakło w kasie krajowej koron (o dziwo!) i postanowiono wypłacać pensje i dodatki w walucie markowej. Zdawałoby się, iż nie prostszego, jak wypłacić pensje podług norm, przewidzianych w ustawie. Innego jednak była zdania krajowa kasa. Korony jeszcze raz przeliczyła na marki

po kursie mk. 52. — za 100 koron i w rezultacie nauczyciel zamiast mk. 300. — ma mocy obliczenia

Mk. 300. — po kursie 175. — = kor. 525. —  
Kor. 525. — po kursie 52. — = mk. 273. —  
otrzymał tylko mk. 273. —.

Gdyby zarząd kasy krajowej zechciał zadać sobie trochę więcej fatygi i obliczenie powyższe kilka razy powtórzyć, a więc

Mk. 273. — po kursie 175. — = kor. 477.75  
Kor. 477.75 po kursie 52. — = mk. 243.45.  
i t. d. każde takie przeliczenie przyniosłoby

skarbowi państwowemu setki tysięcy oszczędności, a wypłata byłaby zgodna ze wszelkimi prawami arytmetyki.

Inna rzecz jakby to przyjęli nauczyciele wie małopolscy. Może zaprotestowali, a może i nie, bo już im się sprzykrzyło protestować. Obowiązkiem jednak kasy krajowej było jeszcze kilka razy przeliczyć. Czego jednak nie zrobiono w listopadzie, to da się uczynić w grudniu.

Próba — frei, powiadają.

Roman Boski.

## Pod rządami Denikina.

Od naszego specjalnego korespondenta.

Rostow, 18 października 1919.

Przesyłam garść wiadomości: Siedzibą sztabu Denikina jest Taganrog. Siedzibą demikiniowskich władz administracyjnych jest Rostow nad Donem. Na czele władz administracyjnych stoją wojskowi. Obok tych władz urzędują w Rostowie władze cywilne kubańskiej republiki kozackiej.

Wojsko Denikina wcale liczne, jest jednak bardzo źle zorganizowane. Wątpię, aby Denikin lub jego sztab wiedział ile w danej chwili wojska posiada. Wojska techniczne, artylerja i kawalerja dobre. Piechota ma być, wedle zdania wojskowych z którymi mogłem się zetknąć, bardzo lichą.

Oti banda rabująca i mordująca przeciwników.

Wojna z bolszewikami polega na wzajemnej rzezi, ale takiej, aby zarzynany czuł, że umiera. Zjadłość wśród oficerów Denikina przeciw bolszewikom nie da się opisać. (To cenią się silniej, niż cokolwiek innego bolszewików z lewymi eserami i lewymi mieśzewikami przyp. Red.). Zwraca się również przeciw Żydom. Każda miejscowość zdobyta przez Denikina pada pastwą rabunku. Żołnierze wolno przez 3 dni rabować, a oficerowie nakładają dowolną kontrybucję, której lwa część tonie w ich kieszeniach. Wskutek tego nie rzadkie są wypadki, w których oficer armji Denikina za kolację płaci 60.000 rubli. Słowny dowódca kawalerji generał-porucznik Sz. prowadzący wyprawę kawalerską na tyłach armji bolszewickiej w dniu swoich imienin wydał w Charkowie kolację, na którą zaprosił wszystkich obecnych, a zapłacił za nią 800.000 rb. Jest to ciekawy typ przypominający postać Bohuna z powieści Sienkiewicza.

Sytuacja Denikina nie jest najlepsza. Kozacy kubańscy i dońscy zazdrośnie strzegą swej niezależności. Prowadzą flirt z Petlurą. Kaukaz oderwawszy się od Rosji utworzył cztery republiki i strzeże swojej niepodległości. Na tyłach Denikina grasują bandy Machny.

Senne marzenie p. Bruna w „Dwugroszówce“.

„Dwugroszówka“ w sprawozdaniu z obrad sejmowych daje takie nagłówki:

P. P. S. za 46-godz. dniem pracy.

N. Z. R. za 46-godz. dniem pracy.

Machno, żołnierz armji rosyjskiej, zorganizował dość znaczne siły. Posiada artylerję, kawalerję i wojska techniczne. Prowadzi jednakże walkę partyzancką. Zajmuje miasto lub wieś, wyrzyna Żydów, rabuje miejscowość doszczętnie, potem rozpuszcza żołnierzy do domu dla odniesienia łupu i wskazuje nowy punkt zborny za 5 czy 6 dni.

Wogóle wojna w Rosji nosi wybitne piętno rabunku i mordu, bez jakiegokolwiek ideologii. Oddziały bolszewickie żyją wyłącznie z rabunku. Przechodzą do Denikina, Machny, lub Dońców skoro tylko zwietrzają możliwość łupu. Naturalnie to samo dzieje się w oddziałach Denikina. Wzajemne przechodzenie oddziałów bojowych jest na porządku dziennym.

Życie społeczne i państwowe na terenie, zajętem przez armję Denikina w zupełnym rozprzężeniu. Chaos, o jakim w Polsce nie mać wyobrażenia. Szkolnictwo prawie nie istnieje. Władza wojskowa zamyka wszystkie szkoły polskie, rekwirując domy parafjalne, w których były szkoły, dla wojska. Ale i rosyjskie szkoły zniszczyła wojna. W Rostowie wszystkie szkoły mieszczą się w jednym budynku. A trzeba pamiętać, że Rostów jest nie wiele mniejszy od Lwowa.

Przemysł zrujnowany. Fabryki nieczynne. Oficerowie niszczą maszyny, sprzedając części składowe każdemu, kto dobrze zapłaci. Produkcja węgla dosięga jednej dziesiątej przedwojennej. Funt chleba w Rostowie kosztuje 10 rb. dońskich, przyczem rb. doński równa się nominalnie rublowi carskiemu lub dumskiemu. Natomiast spekulacja żeruje wspaniale. Rubel doński stoi naprzemian lepiej lub gorzej od carskiego. Obecnie płaci się za rubla carskiego dwa ruble dońskie. Natomiast marki polskie stoją tam dobrze.

Dla ilustracji stosunków dodam, że druk 1 rubla dońskiego kosztuje 80 kopiejek.

Nemo.

Zjedn. mieszcz. za 46-godz. dniem pracy...

Wygląda to jak marzenie — p. Bruna... Wyobraźmy sobie, jakby p. Brun się cieszył, gdyby to było prawdą, gdyby robotnicy mogli pracować 46 lub 48 godzin dziennie... Niestety — to tylko Morfeusz w „Dwugroszówce“ spłatał tego figla.

## Strajk górników w Stan. Zjedn.

O niezwykłym zaostreniu się walki klasowej w Ameryce Północnej świadczy przebieg strajku górników tamże. Oto na żądanie rządu Izba Związkowa w Indianapolis rozkazała kierownikom związku górników cofnąć rozporządzenia strajkowe i zabroniła wypłacać strajkującym zasiłków. Rozkaz ten opiera rząd na prawie z 10-go sierpnia 1918 roku o aprowizacji podczas wojny i kontroli żywności. Prawo to określa jako bezprawie wszelkie działania, zmierzające do wstrzymania lub przeszkodzenia rozdziałowi żywności i artykułów pierwszej potrzeby. Jest to więc prawo wyjątkowe, p-żyte na czas wojny i nie mogące obowiązywać obecnie po roku złożenia broni.

Jednym z najważniejszych dążeń robotników w czasie kilku ostatnich lat było właśnie to, aby w załączkach między kapitałem, a pracą rząd zachował neutralność. Postawa rządu w strajku obecnym wywołała przeto gwałtowny sprzeciw ze strony robotników, spowodowany już zapowiedzią prawa, mającego zabronić kolejarzom strajkować. Poza tem kapitałści odmówili rokowań ze związkami, co jeszcze bardziej przyczynia się do zaognienia położenia. Ale zato rząd wysłał wojsko przeciwko górnikom. Cała prasa burżuazyjna wściekła rozwinęła naganę na strajkujących. Istnieje mimo wszystko obawa, że środki rządowe będą bezskuteczne. Dzięki odrzuceniu propozycji rokowań, zaoferowanej przez umiarkowanych przewodców robotniczych, górę biorą coraz bardziej elementy bolszewickie. Na początku listopada strajkowało jeszcze 400 tys. górników. Organizacje zdają się być skłonne do dalszego strajku mimo usiłowań kierowników do zaprzestania strajku. W każdym razie jest to jedno z największych przesilen w życiu ekonomicznym Ameryki i pozostawi po sobie poważne ślady.

## Kronika sejmowa.

Komisja wojskowa. Na wczorajszym posiedzeniu Komisji wojskowej po przyjęciu noweli do Ustawy o orderze „Virtuti Militari“, nadającej Naczelnemu Wodzowi prawo mianowania 11 oficerów kawalerami orderu, przystąpiono do rozpatrywania wniosku ministerjum spraw wojskowych w sprawie zatrzymania dalszego w wojsku 4 roczników Okręgu Generalnego Kraków. Jak wiadomo osobnym dekretem Naczelnika Państwa roczniki z lat 1896, 97, 98 i 99 zostały powołane pod broń na 4 miesiące, później osobną ustawą sejmową przedłużono im służbę na 3 miesiące. Ponieważ czas służby tych roczników już się skończył, ministerjum wojny przychodzi z nową ustawą.

Tow. poseł Napiórkowski wystąpił z zasadniczą krytyką postępowania wojskowości, wskazał na oplakany stan zaopatrzenia armji i na to, że żołnierze, którzy służyli w armjach państw zaborczych, winni być z armji polskiej zwalniani, gdyż mają oni dosyć wojażki. Tow. Napiórkowski wskazywał na stan umysłowy w wojsku i dowodził konieczności zakończenia wojny. W tym samym duchu przemawiał i tow. Moraczewski, podkreślając ciężkie położenie wewnętrzne kraju, łapownictwo i bezplanowość w postępowaniu władz. Po dłuższej dyskusji postanowiono kontynuować debaty nad tą sprawą w piątek.

F. RUDECKA.

## Konsulat polski w Zurychu.

Zurych, 6.XI, 1919 r.

Dostaję telegram, wzywający mnie do natychmiastowego powrotu do kraju. Dla otrzymania wszystkich potrzebnych wiz na wyjazd ze Szwajcarii, muszę mój dawny paszport rosyjski zamienić na polski. Udaję się więc w tym celu do konsulatu polskiego w Zurychu pełna dumy, że wreszcie „swoi“, a nie obcy wystawiają mi legitymację.

Drzwi do „Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej“ otwiera mi szwajcarska „Tochter“ (służąca), ani słowa nie rozumiejąca po polsku. Czyny to od razu niemile wrażenie. Czy rzeczywiście nie znalazłaby się służąca polska, która z przychodzącymi często nie rozumiejącymi dobrze po niemiecku robotnikami, umiałaby się rozmówić w ich rodzimym języku? Jest to co najmniej niedbalstwo i zupełnie zapoznanie charakteru narodowościowego, jaki noszą zazwyczaj konsulaty zagranicę.

Na moje życzenie zobaczenia się z panem konsulem lub jego sekretarzem „Tochter“ zaczyna mnie szczegółowo wypytywać w jakiej sprawie właściwie przychodzi. Gdy dowiaduje się, że chodzi o paszport, podaje mi na kartce wydrukowany numer 191 i wypisuje na odwrotnej jej stronie datę 22.XI.

— Proszę przyjść 22 listopada — powiada mi.  
— Jaki? — pytam zdumiona. Dziś jest 5 listopada, a mam przyjść dopiero 22-go?

— Tak, nie może pani być wcześniej przyjęta. Pan sekretarz jest bardzo zajęty.

Przekładam służącej nagłość mej sprawy, ale ta pozostaje niewzruszoną. Byłam już w najrozmaitszych urzędach, przyjmował mnie już nie jeden ambasador i minister, ale nigdy nie oznaczono mi przyjęcia po 3 tygodniach prawie od czasu zgłoszenia się. Ciekawo!

Zainteresowana tym niezwykłym zjawiskiem, oznajmiam służącej, że zaczekać tu muszę na znajoma, z którą się umówiłam i siadam w kurytarzu, służącym za poczekalnię. Znajduje się w niej jakieś 7 osób: 1 Żydówka, znać kumpowa jakaś, 2 Żydów brodatych, 2 robotników, 2 nieokreślonych na oko, ale jakby „inteligentów“. Po apatycznych twarzach poznać, że długo czekają.

Po kwadransie siedzenia, otwierają się drzwi jednego z pokoiów, wychodzi z niego jakiś interesant widocznie i jednocześnie wychyla się postać wysokiego, szczupłego mężczyzny.

— Pan sekretarz mnie przyjmie — woła jeden żył — ja chodzę już 4 tygodnie.

— Ja 6 dzieciów zostawiłam same w domu — krzyczy Żydówka — i trzeci dzień tu siedzę.

— Ja z fabryki wyszedłem i mnie zarobek odtrącają — uraga robotnik.

Pan sekretarz ręce wyciąga, jakby uspokoić chciał fałę wzburzonego morza i daje znak jednemu z „inteligentów“, który wślizguje się prosto do pokoju. Drzwi zamknięte są szybko, a pozostali podnoszą nieopisany wrzask.

— On nie miał wcale numeru, a wszedł — jakim prawem? pyta robotnik służący.

— Er war bestellt — tłumaczy służący.

— Jaki obstalowany? Numer dajecie na 4 tygodnie naprzód, to to nie znaczy obstalowany? Ładny porządek!

— On jest goj, to dlatego go pierwszego wpuszczają — twierdzi Żyd.

— On nie ma spracowanych rąk, to dlatego idzie bez numeru — woła drugi robotnik.

— Polnische Wirtschaft — powiada inteligent.

— Racja, wróca drugi robotnik. Byłem wczoraj w czeskim konsulacie, 3 razy tyle ludzi było co tu, po 1/2 godziny mnie wpuścili i zaraz załatwili, a tu trzeci tydzień chodzę, mam Nr. 49, zawsze mnie ktoś wypędza. — Wskłuchuję się w te głosy i pojąć nie mogę, dlaczego faktycznie nie można załatwić w ciągu dnia sprawy tych 7 czekających osób. Czyżby wydawanie paszportów (a każdemu o to chodziło) było tak skomplikowaną rzeczą? Przechodzi 1/2 godziny, 3 kwadransy. Ludziska sarkają. Interesant nie wychodzi. Jeden z czekających zmiecierpliwiony puka do drzwi. Służąca go strofuje. Zaczyna się kłótnia ze służącą. Przetrywa ją dźwięczny telefoniczny. Służąca dochodzi do aparatu i po chwili wywołuje pana konsula.

Niski, siwy mężczyzna, bien soigne wychodzi do kurytarza, staje przed telefonem i coram populo wobec wszystkich) prowadzi rozmowę.

Wszyscy obecni w poczekalni dowiadujemy się w ten sposób, że chodzi jakiejś pani o wydanie paszportu bez odpowiednich dokumentów. Po twarzach kilku obecnych przeslizguje się ironiczny uśmiech. Gdy pan konsul wychodzi, ktoś się odzywa:

— Pewnie papiery dostanie, bo znać gruba ryba, kiedy się ośmieliła przez telefon gadać.

A mnie się w głowie pomieścić nie chce, dlatego to pan konsul do swego gabinetu nie przeprowadza sobie specjalnego aparatu? Jak można rozmowy przedstawicielstwa polskiego zagranicę

prowadzić wobec licznych, a nieznanych świadków, mogących z tego zrobić niewiadomy użytek? Karjodolne zaiste niedbalstwo.

Znów dzwonek u drzwi wchodowych. Elegancki pan wytornym ruchem wyciąga do „Tochter“ kartę wizytową. Służąca natychmiast z nią złącza, wracając po chwili z odpowiedzią: pan konsul prosi.

— Ha — kiedy tak, myślę sobie, to i ja skorzystać mogę z mej karty wizytowej, udekorowanej tytułem. Podaje ją służącej. Ta z odpowiednim respektem zanoszą ją panu sekretarzowi i wraca z odpowiedzią, że niezadługo zostanie przyjęta.

Faktycznie interesant wkrótce wychodzi. Znowa wszyscy dopadają do drzwi. Służąca wypycha mnie do pokoju. Wchodzę ze wstydem, słysząc za sobą wściekłe wymysły pozostałych. Ale wszelki wyjechać muszę!

Przekładam sekretarzowi moją sprawę. Wszędzie ko mi drży w ręku z pośpiechem, aby skrócić mój czekający. Po kilku minutach wychodzę z obietnicą, że paszport będzie o 9-ej po południu gotowy. W poczekalni spotyka mnie nieznawszany wzrok wszystkich obecnych.

Punktualnie o 9-ej przychodzi. Siedzi kilka osób z przedobiedzia i kilka innych nowych, leca szarych, bezbarwnych.

Oznajmiam służącej, że przychodzi po odbiór dokumentu. Wskazuje mi na drzwi z napisem w trzech językach, że wejście wzbronione i oznajmia, że pan pisarz jeszcze nie przyszedł. Tak: bo gasi pożar u Spoerri'ego drzwi jeden z obecnych. Widząc moje zdziwienie, objaśnia mi, że obok w magazynie mój u Spoerri'ego wybuchł pożar i pan pisarz ma się od godziny przypatruje. Ubrajam się więc w cierpliwość. Czekam.

(Dok. nast.)



# Ministerjum Oświaty i jego dotychczasowe prace.

N.

O wartości szkoły decyduje przede wszystkim wartość pracy nauczycielskiej, wartość zaś tej pracy zależy w znacznej części od uzdolnienia nauczyciela i od warunków, w jakich pracuje.

I w tym względzie p. Ponikowski i Gąsiorowski ponoszą ciężką odpowiedzialność za stan powszechnego nauczania, bo ich stosunek do nauczyciela i jego pracy stworzył warunki najniekorzystniejsze dla dalszego rozwoju szkolnictwa elementarnego.

Pan Ponikowski jako minister objął swą władzę i seminarja pedagogiczne „szkoły przygotowujące nauczycieli”. Praca ta najbardziej podstawowa w dziedzinie prac oświatowych, to też zaraz po wyjściu Rosjan z kraju, społeczeństwo (stowarzyszenia oświatowe, nauczycielskie, organizacje samorządowe i t. p.) organizowało takie szkoły — ofiarując im pracę i fundusze. W 1918 r. ministerjum pracę tę ujął do swoich rąk, ale nie umiało się zdobyć ani na tempo pracy, ani na jej natężenie, poziom i ducha, odpowiadających ważności chwili.

Obrzyliśmy zapotrzebowanie sił nauczycielskich wymagało odpowiedniego rozpedu i rozlewności pracy seminarjalnej; dokonywując się przewrót społeczny wymagał reformy tych instytucji, podniesienia poziomu naukowego pracowników szkół elementarnych. Takie reformy seminarjów nie leżała w programie działalności ministerjum, które nie dążyło do podniesienia poziomu szkolnictwa elementarnego, które budowało dla ludu szkoły najniższego typu.

Ze liczba seminarjów była tak znikomą. Żrobnia, to zapewne w części złowić można na żarb warunków politycznych: zależność budżetu od władz okupacyjnych. Z ogólnego budżetu szkół elementarnych (z 5.101,000 mk.) przeszło ¼ t. j. około 1¼ miliona przeznaczono na seminarja. Ale wobec niedostateczności tej sumy ministerjum nie starało się o jej powiększenie, przez stanowcze porzecz. obywatelskie odwołanie się do społeczeństwa (sejmików, magistratów i t. p.) o współdziałanie w pracy i obowiązków względem tych szkół, nie starano się podnieść, podnieść zainteresowania społecznego i ofiarności społecznej w tym kierunku. Trzymając się idei centralistycznych zamiast tymczasowo podnieść i subsydiować większą liczbę stworzonych przez społeczeństwo seminarjów, ministerjum przejęło i upaństwowiło kilka wybranych zakładów. Przy wyborze nauczycieli i kierowników seminarjalnych, kierowano się nie względami pedagogicznymi, lecz względami protekcyjnymi (Mianowano np. inspektorem krajowym seminarjów, człowieka, którego 2 — 3 tygodnie dawniej uznano urzędowanie za nieprzygotowanego odpowiednio dla objęcia posady nauczyciela w seminarjum). Sprawy seminarjalne traktowano z tą samą lekkomyślnością z jaką traktowano całą sprawę elementarnego nauczania. Władze ministerjalne ubolewały nad brakiem kandydatów do seminarjów, przypisując to niskiemu stanowi szkół elementarnych, ale poziomu tych szkół nie podnoszono. Natomiast prowadząc stale, systematycznie politykę lekceważenia nauczyciela, poniżania jego stanowiska, zniechęcano do zawodu nauczycielskiego.

Warunki materialne nauczycieli szkół elementarnych w chwili przejmowania szkolnictwa przez władze polskie były nad wyraz opłakane. Na okupacji austriackiej znaczna liczba nauczycieli pobierała 80 — 90 koron miesięcznie. Te warunki doprowadziły przecież w zimie 1917 r. do strajku nauczycielskiego, którego p. Rester (ówczesny kierownik spraw szkolnych z ramienia władz okupacyjnych) ani obietnicami, ani groźbami zażegnać nie zdołał. Kto mógł uciekał od zawodu nauczycielskiego. Procent niewykwalifikowanych pracowników w szkołach wzrastał stale.

Objęcie Min. W. R. i O. P. przez p. Ponikowskiego budziło wśród nauczycielstwa nadzieje pomyślnego zafiatowania sprawy materialnego uposażenia. Pamiętano, że przed kilku miesiącami p. Ponikowski, jako radny m. Warszawy występował z projektem plac nauczycielskich, niewiele odbiegającym od żądań Związku nauczycielskiego: żądał dla nauczycieli pensji rozpoczynającej się od 2.400 mk. rocznie, a dohodzącej po 30 latach pracy do 5.400 lub 6.600, nawet 7.800 mk. W świetle nauczycielskim wystąpienie to pamiętano i sądzono, że takie wystąpienie publiczne, szukające popularności radnego, obowiązywać będzie i p. ministra. To też na Zjeździe w grudniu 1917 r. łatwo było warszawskim nauczycielom powstrzymać od akcji strajkowej sroczpaczona niedza nauczycielstwo prowincjonalne w imię patriotyzmu, wiary w dobrą wolę „polskiego ministra”. Delegacja wysłana do ministra, przyniosła zapewnienie o

1) Gdy był kłopotem na stypendjum dla nauczycieli seminarjalnych odznaczono zaobowiazanie 7 osob, jako dotychczasnie wywodzących z zawodów pedagogicznych, przynajmniej stypendja osobom nie dotychczasnie pedagogicznym. W 2-3 tygodnie później ustanowiono, inspektorata seminarjalnych, wystawiono go z pośród stypendystów, a j. niedokształconych — ale był nim brat cesarza parafii politycznej, do której p. minister należał — trój człowiek był nie dość wykwalifikowany, gdy chodziło o stypendjum, dość wykwalifikowany, gdy chodziło o posadę.

nałlepszych chęciach p. ministra i zalecanie cierpliwości.

Oczekano więc cierpliwie, przymierzając głodem i prowadząc oddzielnie w gminach samodzielną akcję o zdobycie lepszych warunków. Akcja ta najczęściej bezskuteczna, w niektórych jednak gminach doprowadziła do uchwalenia 3.000 mk. rocznej pensji. Jednocześnie oddzielnie ogniska nauczycielskie stały petycje do Rady Stanu o spieszne zatwierdzenie sprawy. Ufano bowiem, że ten pierwszy rząd polski patrzy na sprawę oświatową, jako na sprawę pierwszorzędnej wagi i że zafiatwie ją prawnie w myśl podniesienia szkół elementarnych.

To też jak grom spadła na nauczycieli decyzja ministerjum i Rady Stanu, wznosząca zasadniczo pensję 1200 mk. rocznie t. j. 100 mk. miesięcznie, a dochodzącą po 35 (!) latach pracy do 4.800 mk. Skazywano nadal nauczycielstwo na powolne przymierzanie głodem, na warunki, w których trudno żyć, a niepodobna pracować. Rząd nie rozumiał, że sprawa materialnych warunków szkoły jest nie tylko sprawa ekonomiczna i zawodowa, dotyka ona nie tylko doli nauczyciela, lecz związana jest ściśle ze stanem szkolnictwa, zatem z przeszłością kulturalną narodu. Szkoła nie uroszła skazana jest z góry na lichy personel, licha praca i lichy rezultat pracy.

Uchwała godziła nie tylko w nauczycieli, ale i w szkołę elementarną; prace w tej szkole lekceważono. Wszystko cokolwiek potem rząd mówił o potrzebie podniesienia oświaty, o dążeniach i pracach oświatowych, musiał być traktowany jako pusty frazes. Uchwała ta smutnie świadczyła o dbalosci o oświatę powszechną wydała sobie Rada Stanu i pierwszy minister oświecenia.

Charakterystyczna była debata w sprawie plac nauczycielskich. Pan Gutowski M. (członek komisji oświatowej) stwierdzając, że na okupacji austriackiej są nauczyciele pobierający rocznie 1.300 koron (!) żądał podniesienia pensji nauczycielskich do 1.300 koron rocznie nie starcza na pisma, książki (a na chleb i kartofle, buty czy staroza?). P. Wężykowski w imieniu Stronnictwa Ludowego, żądał 3.000 mk. pensji, projektowane normy nazywał „żabraczami”. P. Krzywkowski stwierdzał, że przy proponowanych pensjach nauczyciel będzie „niedzarem”, „kaszarem”. Lecz z drugiej strony padał prognostyczny i archaiczny: żeby nauczyciel narządnie zebrał t. j. by był zadowolony przez swój chłobiacz od chaty do chaty. P. Pomorski jako były kierownik szkolnictwa, zalecał ostrożność w postanowieniach, podnoszących płace, wstrząsał obawą, by podniesienie pensji nauczycieli szkół elementarnych nie zrujnowało skarbu państwa.

Uchwała rządowa spotkała się z oburzeniem nie tylko nauczycieli, lecz i społeczeństwa, czemu wyraz dał zjazd przedstawicieli Rad okręgowych i inspektorów. Władze oświatowe tym protestem społecznym były zaskoczony. Nie spodziewano się go, jak zapewnił p. Gąsiorowski, a ponieważ p. minister i jego towarzysze pracy — bardziej byli wrażliwi na opinie publiczną niż na losy szkół — pod naciskiem opinii, poczuli się cofnąć od przyjętej uchwały, homoczo się stanem finansów, pospiesznie określono nieznany dotąd termin tymczasowości uchwalonych norm, określając, że obowiązwać będą tylko do 1 stycznia 1919 r. Przyznawano już po cichu, że lepiej było nie uchylać tak pospiesznie „ustaw”, krzywdzących nauczycielstwo, że te uchwalone „tymczasowo” place nie polepszały prawie nikomu doli, a w wielu gminach nawet zniweczyły to, co nauczyciele wysiłkami własnymi zdobyli.

Dla uspokojenia obudzenia, wywołanego uchwałą, sprawę postawiono rozważać ponownie. Jakoż w październiku (już po dymisji) p. Ponikowski podniósł ją na posiedzeniu Rady Oświecenia i takby naigrawając się sam z siebie i ze swoich towarzyszy, twierdził, że „sprawa plac nauczycielskich to najważniejsza”, „niecierpiąca zwłoki” kwestia, że ministerjum „nadaje jej wielkie znaczenie” i t. p. W nowym projekcie pensja zasadnicza nauczyciela miała się rozpoczynać od 2.700 mk. rocznie (z dodatkami dopyżnienymi od 3.600 mk.) po 35 (!) latach pracy dochodziła do 5.700 mk. Rada Oświecenia do rozpatrzenia i opracowania szczegółowego projektu wezwała już tym razem i przedstawiciela Zrzeszenia Nauczycielskiego. Były to już chwile, kiedy wybiła ostatnia godzina rządów p. Ponikowskiego. Upadający minister — wśród nauczycielstwa był zupełnie zdyskredytowany.

II zjazd nauczycielski dn. 1 i 2 listopada 1919 r. zebrał się w nastroju wyraźnie opozycyjnym i lekceważącym w stosunku do ministerjum oświaty, nie chciano już chodzić do p. ministra i pertraktować z nim. Powodem do walki była nie tylko sprawa plac, lecz cały stosunek ministerjum oświecenia do nauczycieli szkół elementarnych.

Przy lichych, głodowych pensjach, przy strasznych warunkach pracy — w dusznych

2) Nie wynagradzając odpowiednio pracy nauczycielskiej — ministerjum ustanowiło dla nauczycieli nagrody pieniężne (zależnie od decyzji inspektorów), chcąc tą drogą wyrobić w sferach nauczycielskich służalczość i posłuszeństwo wobec władz. Nauczycielstwo z oburzeniem projekt nagród odrzuciło.

przepełnionych lokalach, przy b. różnorodnym zespole uczniów, który utrudnia pracę, żądano od nauczycieli szkół elementarnych (żąda się do dziś dnia) tygodniowo 30 godz. pracy. W tym samym czasie nauczycielom szkół państwowych, nauczycielom dzieci zamieszanych (podzielonych w szkole na odpowiednie grupy i pracujących w lokalach bez porównania lepszych) tym uprzywilejowanym nauczycielom uprzywilejowanych dzieci — władze ustawą zabraniały pracować więcej nad 20 godz. tygodniowo, aby „mieli wolny czas do przygotowania lekcji”, i aby „odpoczynek wzmógł energię ich działalności”. Według pojęć i zasad ministerjalnych nauczyciel szkół ludowych gorzej do zawodu swego przygotowany, ale potrzebuje przygotowywać się do lekcji, a po pracy w najcięższych warunkach odpoczynek jest mu zbędny. W tej różnicy obowiązkowych godzin pracy widzimy raz jeszcze lekceważenie szkoły ludowej i nauczyciela, pracującego w tej szkole.

Sprawę nauczycieli „ludowych” (nazywanych jednak szumnie nauczycielami „szkół powszechnych”) — traktowano w ministerjum p. Ponikowskiego zawsze z lekkomyślną nonszalanacją. Gdy zorganizowano dla urzędników państwowych i udogodniono apro wizacją żywnościową i zakup odzieży, nauczyciele szkół elementarnych, od prawa korzystania z tych ulg byli wykluczeni, mogli je otrzymywać tylko na zasadzie świadectwa ubóstwa.

Nadzwyczajne stosunki Nauczyciel szkoły publicznej — pracownik jednej z najważniejszych dziedzin życia społecznego, za pracę swoją otrzymując urzędową pensję — urzędownie jest uważany za jednostkę, która może składać świadectwo ubóstwa, t. j. urzędownie uznaje się stan ubóstwa nauczycieli, pracowników państwowych.

Gdy w tej skandalicznej sprawie nauczyciele zwrócili się do p. ministra — otrzymali odpowiedź (dn. 30 września 1918 r., t. j. prawie po roku rządów szkolnych), że „dotąd nierozstrzygnięto kwestii charakteru prawnego nauczyciela jako urzędników publicznych” — wobec czego p. minister „nie rokuje w tym względzie nadziei” na zmianę warunków nauczycielstwa. P. minister uznawał nauczycieli za urzędników, podlegających dyscyplinarnym przepisom, ale nie uznawał ich za urzędników mających pewne prawa. Nie wstrząsało go, że ci pracownicy, którzy mieli prawo nie tylko do jego „rządów”, ale i do opieki, występować muszą w charakterze żebraków.

Ministerjum miało czas opracowywać ustawy, które zapewniłyby rządowi i jego urzędnikom władze, nie bano się w tym kierunku „tymczasowości” — wydawano mnóstwo uchwał, praw, postanowień — dających prawo ułanowania rządów w swe ręce, ale sprawa ułanowania stosunków prawnych i ekonomicznych pracowników — pozostawała (i pozostaje) dotąd nie zatwierdzona. Tu władze nie mają interesu pośpieszać, tu nikt z dygnitarzy nie zyskuje ani materialnie, ani moralnie — a że cierpią na tem nauczyciele; a przez utrudnianie im pracy, cierpi szkoła — to dla władz ministerjalnych nie jest sprawą najważniejszą i decydującą.

S. Sempolowska.

Dzisiaj o godz. 12 w pol. w lokalu klubu odbędzie się plenarne posiedzenie Związku Polskich Posłów Socjalistycznych.

## Chłaśnięcia.

Chłoba kartkowego, a nawet pozakartkowego, od kilku dni niema na lekarstwo, natomiast buleczek, blachy i pulchnych, jak Grechen, po marcu osiemdziesiąt fenigów, w cukierkach — osale góry!...

...Zanim zacznie na Bródnie gryźć rodzinną ziemię, Przez „aprowizacyjną” maffię zagłodzony, Jeszcze ja was pogryzę, paskarskie kapłony, Zedrę maski... dowiódę, że nie bity w ciemię!...

Gdzie chleb skrył się, zbrodnierze?... Niedosć jeszcze mrozu, Niemożność dostania niepaskowych węgli?... Czy życie, brzuchacz, bramy was zaprzęgi Do tyra, żeby zaradzić „trudności przywozu”?...

Śnieżyca trwała tylko wszak niecałą dobę, A wycie na to komo podwoili cenę!... Czemuż maki na bułki nie braknie, hłeny?... Przywiozłoby się ją jakimś cudownym sposobem!...

Więc dla zboża na pasek droga jest mniej „kopna”, I nie tak trudny transport z okolic Warszawy?... Kiedyż ta tragifarsa skończy się okropna, Ten ze złąkany, głodnym Ludem — humberg krwawy?...

...Hej, nie igrajcie z ogniem, „Rzedziany” — paskarze!... To nie są drwiny — Ludu głodnego meczarnie!...

W Warszawie, jak w Paryżu, też słońce latarnie!... Do czasu tylko z was są „Polski gospodarz”!... Wacław Wolski.

Nareszcie i „Gazeta Polska” doszła do wniosku, że należałoby zawrzeć pokój. „Gazeta Polska” pisze:

„Ze źródeł zupełnie wiarogodnych dowiadujemy się, że rząd angielski rozpoczął pertraktacje pokojowe z rządem bolszewików. Pertraktacje te mają na celu zawarcie zupełnie zdecydowanych umów pokojowych.

Krok rządu angielskiego powinien w Polsce zerwać złudzenie, jakoby „cała” ententa chciała prowadzić walkę z bolszewikami i jakoby specjalnie Polska dla celów bliżej nikomu nieznanych miała być mandatarzuską ententy w stosunku do Rosji.

Skoro rząd angielski rozpoczął pertraktacje z bolszewikami, to widać uważa, że pertraktacje prowadzić można i należy, chociażby to się niepodobało p. St. Grabakiemu i ks. Lutosławskiemu”.

P. B. K. w „Kurjerze Warszawskim” pyta niecierpliwie: „Kiedy nareszcie?” — to znaczy: kiedy ententa zaprowadzi pokój w Rosji.

P. B. K. nie chce czekać tak długo. Jak p. Pa derewski, który gotów się bić, dopóki Rosja — nie weźmie na premyera takiego conajmniej planisty, jak on, — szlachetnego, praworządnego i t. d. i t. d.

P. B. K. niecierpliwie się i błaga Ententę o pokój, dyskretnie jednak zamierzając sprawę pokojową z Rządem Bolszewików...

Jednocześnie p. B. K. melancholijnie stwierdza, że w Rosji jeszcze bardzo długo wypadnie czekać na ustalenie się jakichś prawidłowych stosunków. A więc?

A więc p. B. K. modli się do koalicji, aby „narzuciła” Rosji „drogą czynnej akcji” pokój.

Jak to p. B. K. sobie wyobraża?

Oczywiście, weale sobie nie wyobraża — tylko tak sobie piecąc frazesy, aby uniknąć wyraźnego postawienia sprawy.

Modły do koalicji mają uchronić Polskę od prowadzenia własnej konsekwentnej polityki pokojowej.

„Kiedy nareszcie” Polska zdobędzie się na zerwanie z polityką reakcji i bezmyślnego uzależnienia się od Ententy?

## Głosy czytelników.

Porządki na kolejach. — Samowolne zabranie wagonów w Skalmierzycach.

Szanowny Redaktorze!

Celem zilustrowania stosunków panujących na naszych kolejach, zechce Pan zamieścić w „Robotniku” następujące dwa zdarzenia:

W dn. 13 b. m. kupowałem w Kaliszu bilet do Poznania na podług odchodzący z Kalisza o godz. 6—15 wiecz.

Znając porządku nasze, dopytywałem się prawie u wszystkich funkcjonariuszów kaliskiej kolei czy tylko będę miał połączenie w Skalmierzycach, na co mi odpowiadano potakująco. Przebywszy do Skalmierzyc o godz. 6—45 wiecz. oświadczonego pasażerem, że podług do Poznania wcześniej niż o godz. 5 m. 20 rano nie będzie. Powrotnych pociągów do Kalisza również do rana nie będzie. Pocekalnie dworca w Skalmierzycach mają ze sto krzesel, a pasażerów było przeszło tysiąc. W jakich warunkach przyszło nam przepędzać noc całą — łatwo się domyślić.

Wszystk'm nasuwało się pytanie, jak to zdarzyć się może, aby stacje odległe od siebie zaledwie o pięć kilometrów nie mogły porozumieć się co do zmiany rozkładu jazdy i tem samem nie narażać publiczności na tak wiele udrężeń? Cóż za niesłychane niedbalstwo? Tegoż wieczoru w Skalmierzycach byłem świadkiem następującego wydarzenia:

Drużyna pociągu Nr. 1483 z Przemysła przybyła do Skalmierzyc, stosownie do rozporządzenia Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej z własnymi 50-ma wagonami, celem ładowania kartofli dla kolejarzy przemyskich, zakupionych i zapłaconych już dwa czy trzy miesiące temu. Agent zdawczy (szef stacji) Skalmierzyc oświadczył drużynie, że kartofli nie dostana, a owe 50 wagonów rekwiruje dla swej dyrekcji. Zdziwieni tak drakońskim zarządzeniem, przemyscy kolejarze prosili o motyw na piśmie, celem przedstawienia takowych w Przemyslu, lecz agent zdawczy sucho odmówił.

Rzecz zrozumiała, że takie postępowanie nasunęło myśl, że owe 50 wagonów pójdą na „pasek”, co też dzielnym przemyscy kolejarze wypowiedzieli na głos. Pan agent zdawczy nie wytrzymał, zwymyślał śmiałych kolejarzy „od bolszewików” i chcąc ich zmusić do zaprzestania mówienia gorzkiej prawdy, wezwał bandarmów i kazał ich aresztować. Ulegając przemocy drużyna przemyska musiała wyjechać bez kartofli i bez wagonów.

Sympatyki

Warszawa, dn. 18 listopada 1919 r.

## Jak marzną urzędnicy p. Biluńskiego.

W domu przy ul. Nalewki Nr. 2, mieszczą się różne Wydziały Zarządu Skarbowego Ministerjum Skarbu.

W swoim czasie powyższy dom służył jako składy hurtowe miejscowych kupców.

Ministerjum skarbu umieszczając tam swoje Wydziały nie badało przedtem, czy budynek ten nadaje się na pomieszczenie biur.

W powyższym domu podłogi są kamienne i centralne ogrzewanie — temperatura nie przekracza 6—7 stop. R. i w takiej temperaturze urzędnicy zmużnieni są obecnie pracować.



Przed kilkoma dniami zbieżności urzędniczej, że praca w tych warunkach nie może być owocną i pożyteczną dla Państwa i mając na względzie swoje własne zdrowie (niema Wydziału żeby kilku urzędników chorych, przeziębionych, nie pozostało w domu, a nawet jak stwierdził lekarz zwyczajowy, jest kilka wypadków ciężkiego zapalenia płuc), zwrócił się do swojej władzy przedstawiając smutny rezultat bezradności właścicieli organów, t. j. niezaspokojenie w miesiącach letnich w opał, jak to miało miejsce w Centralnym Ministerstwie i Wydziałach, gdzie urzędują same grube ryby. Naczelnicy przyjęli z ubolewaniem powyższe, oświadczając że i „oni ziębną“. Podobnie załatwienie nie rozwiązuje jednak sprawy.

Urzednicy proponowali wypożyczenie z Ministerjum Kolei Żelaznych kilku wagonów węgla, żeby do czasu nadejścia spóźnionego zamówienia, przetrzymać zimno; minął przeszło tydzień i do tej pory nie ale użyto dla polepszenia warunków pracy urzędników, którzy w poczuciu ciężkiego na nich obowiązków, nie chcą porzucić pracy — ale czy przy wzmagalających się mrozach 10—16 stopni długo zdrowie pozwoli im wytrwać na stanowisku nie wiemy; na dobitek wszystkiego Naczelnicy poszczególnych Wydziałów, z chwilą kiedy zbieżnięty urzędnik, którego gorączka zmusi do pozostania w domu, po 2—3 dniach, osłabiony, powraca do pracy — spotyka się z potokiem wymówek i różnych gryzotek.

Zapytujemy, kogo w tym wypadku powinny spotkać wymówki i czy Ministerjum czeka, aż wszyscy urzednicy pochorowaliby i biura zostały zamknięte?

Uważamy, że troską rządu jest stworzenie znanych warunków pracy, tembardziej że widzimy tutaj najlepsze chęci pracowników budującego się Państwa.

## Telegramy.

### Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 19 listopada.

Komunikat sztabu generalnego donosi z dnia 19 listopada:

**Front litewski — białoruski:** Na odcinku północnym atak nieprzyjacielski pod Indryszą odparty.

Na południu od Połocka silna działalność bolszewickich patroli wywiadowczych.

Pod Leplem — nieprzyjaciel ataków nie ponawiał.

**Front wołyński:** Działalność wywiadowcza w rejonie Jemilczyn — Sredy.

**Front galicyjski:** W celu uniknięcia rozlewu krwi i nieporządków w Kamieniu Podolskim, opuszczony przez wojska atamana Petlury i jego rząd. Nacz. D-two zarządziło na prośbę atamana Petlury zajęcie Kamienia Podolskiego, eo zostało wykonaniem dn. 16 b. m. o godz. 13 przez oddział, wysłany samochodami, za którym nadeszła piechota. W mieście obecnie panuje spokój.

W zast. szefa sztabu generalnego Haller, pułkownik.

### W obronie niepodległości nowopowstałych państw.

Paryż, 19 listopada.

(P. A. T.). (Radjotel. st. poz.). Z Kowna donoszą: Prywatna konferencja przedstawicieli rządów estońskiego, lotewskiego, litewskiego, polskiego, ukraińskiego i białoruskiego zebrała się w Dorpacie. Konferencja wypowiedziała się za konwencją wojskową i polityczną, mającą na celu obronę niepodległości wymienionych państw. Przedstawiciele poszczególnych państw zakomunikują postanowienie konferencji swym rządów.

### Koniec awantury Bermonda.

Berlin, 19 listopada.

(P. A. T.). Wiedeńskie Biuro Koresp. donosi: Komisja ententy dla krajów bałtyckich udala się wesoraj z Kowna do Tyłży. Zachodni rząd rosyjski został rozwiązany. Potwierdza się wiadomość o poddaniu się Awałowa-Bermonda pod rozkazy generała Eberharda. W armii Bermonda zauważyl się dające znaczne zamieszanie.

### Trzeci głus w sprawie rosyjskiej.

Nauca, 19 listopada.

(P. A. T.). (Radjotel. st. poz.). „Petit Republicque“ píše: Antibolszewicka Finlandja odmówila udzielenia pomocy Judeniczowi podczas, gdy antibolszewicka Ukraina widziala się zmuszona bronić swej niezawisłości przeciw Denikinowi. Zarówno Finlandja jak i Ukraina ogłosiły motywy swego postępowania, które są wyrazem woli narodów tych krajów, a które streszczają się w tom, że narody te nie chcą nic wiedzieć ani o bolszewizmie ani o caracie. Jeżeli koalicja zdobędzie się na to, żeby rozkazać carystycznemu generalom formalnie i bezwarunkowo uznać Finlandję, Estonję, Lotwę, Ukrainę i Grecję, natenczas sprawa rosyjska się wyjaśni.

### Dymisja Judenicza.

Amsterdam, 19 listopada.

(P. A. T.). (Radjotel. st. poz.). Z Helsingforsu donoszą, że Judenicz ustąpił ze stanowiska Naczelnego Wodza północno-zachodniej armji rosyjskiej. Główne dowództwo objął po nim Laidoner, który jest jednocześnie dowódcą armji estońskiej. Zarządzenie to ma na celu uniknięcie rozbrojenia wojsk Judenicza w razie wycofania się jego armji w granicę Estonji.

### Evakuacja Omska przez Koltczaka.

Paryż, 19 listopada.

(P. A. T.). (Havas). Z Helsingforsu donoszą: Evakuacja Omska trwa dalej. Rząd i misje państw sprzymierzonych przeniosły się do Irkucka, zaś sztab generalny i zarządy wojskowe do miejscowości Tatarskaja, położonej o 150 wiorst na wschód od Omska.

### Z Rady Najwyższej.

Nauca, 19 listopada.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Według ostatnich doniesień nie sprawdza się wiadomość, jakoby Rada Najwyższa była oświadczyła na zapytanie rządów szwedzkiego i duńskiego, że niewiadomo kiedy traktat pokojowy wejdzie w życie. Rada Najwyższa odpowiedziała, że traktat stanie się prawomocnym dn. 27 listopada.

Paryż, 18 listopada.

(P. A. T.). (Radjotel. st. poz.). Najwyższa Rada międzysojusznicza zebrała się w poniedziałek przed południem w ministerjum spraw zagranicznych pod przewodnictwem Clemenceau. Rada przyjęła do wiadomości sprawozdania poszczególnych komisji wiedejskich co do panującej na Węgrzech sytuacji. Żadnych definitywnych postanowień Rada Najwyższa nie powzięła.

### Traktat pokojowy z Bułgarią.

Lyon, 19 listopada.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Podpisanie traktatu pokojowego z Bułgarią nastąpi w myśl uchwały Rady Najwyższej dn. 27 b. m. w Neuilly.

### Uchwały senatu amerykańskiego.

Waszyngton, 19 listopada.

(P. A. T.). 16 b. m. senat amerykański zatwierdził następujące uchwały: 1) Stany Zjednoczone są zgodne z doktryną Monroego państwem suwerennym. Doktryna Monroego nie podlega pod żadnym względem osądowi Ligi narodów. 2) Rozporządzenia Komisji restrykcyjnej co do Ameryki wejść w życie po uprawnieniu ich przez kongres Stanów Zjednoczonych. 3) Kongres udzieli pełnomocnictw zastępcom Stanów Zjednoczonych w Lidze Narodów i na kongresie międzynarodowym. 4) Stany Zjednoczone nie zgodzą się na podpisanie traktatu dotyczącego Szantungu. 5) Prawne żądania dotyczące dóbr (majątek) pozostających czasowo pod zarządem nieprzyjaciela. Stany Zjednoczone załatwiają jedynie tylko swoim obywatelom. 6) Senat zgadza się z uchwałami, dotyczącymi gospodarczego bojkotu i zbrojeń.

Po przyjęciu przez senat powyższych uchwał wyznaczono następnego posiedzenie na poniedziałek.

### Wyniki wyborów we Francji.

Lyon, 19 listopada.

(P. A. T.). (Radjotel. st. poz.). Wybory do Izby deputowanych dały następujące wyniki: wybrano 81 konserwatystów, 73 członków partji liberalnej, 120 postępców, 117 republikanów, 52 radykałów, 71 radykalnych socjalistów, 24 republikanów socjalistów, 6 socjalistów secesjonistów, 4 zjednoczonych socjalistów. Wobec tego konserwatyści utrwali status quo, partja liberalna zyskała 43 mandaty, postępcy—73 mandaty, lewica republikańska — 34. Radykali stracili 6 mandatów, radykali socjaliści — 76, socjaliści republikański — 8, zjednoczeni socjaliści — 42. Socjaliści - secesjonisci utrzymali status quo. (Obliczenia powyższe są pogmatwane i fantastyczne. Przyp. Red.).

### Wybory we Włoszech.

Rzym, 19 listopada.

(P. A. T.). (Radjotel. st. poz.). Podczas wczorajszych wyborów do Izby włoskiej na 508 miejsc poselskich postawiono ogółem 2036 kandydatów, w tym 460 socjalistów i 404 członków stronnictw katolickich. Liczba wyborców wynosiła 11 milionów, podczas gdy w roku 1918 stanęło do urn wyborczych 8 i pół miliona obywateli. Wybory trwały od godz. 7 rano do godz. 7-jej wieczorem w niedzielę. Rezultaty ich będą ogłoszone w dniu dzisiejszym.

### Dymisja gabinetu belgijskiego.

Paryż, 19 listopada.

(P. A. T.). (Radjotel. st. poz.). Gabinet belgijski postanowił po naradzie w poniedziałek o 5-jej po południu podać się do dymisji. Postanowienie to jest związane z wynikami wyborów do parlamentu. Dymisja ministra spraw wewnętrznych Brockeville i kierownika ministerjum oświaty i sztuki zostały przyjęte; kierownictwo ministerjum spraw wewnętrznych objął tymczasowo Delcroix. Dymisji pozostających członków gabinetu król narazie nie przyjął i prosił ich o pozostanie na stanowisku do czasu skrytalizowania się ostatecznych rezultatów w kampanji wyborczej.

### Tlum berliński w obronie Ledeboura.

Berlin, 19 listopada.

(P. A. T.). (Radjotel. st. poz.). W poniedziałek po południu doszło przed gmachem parlamentu w Berlinie do zajścia, które dało powód do pogłosek o zamachu na Ledeboura. Gdy Ledebour wychodził z parlamentu kilka osób zawołało: „Niech żyje Ledebour“. Pewien oficer i jakiś cywilny zawołał i natomiast: „Prez z Ledebourem!“ Tlum rzucił się na oponentów i poturbował ich ciężko. Nadbiegli żołnierze straży obywatelskiej stanęli po stronie tłumy i nastąpiła ogólna bijatyka. Gdy

Ledebour oraz oficer, który wywołał zajście, udali się do tramwaju awantury powtórzyły się, ponieważ tłum sądził, że oficer chce wystąpić przeciw Ledebourowi. Straż policyjna przywróciła spokój, poczem Ledebour wyjaśnił, że oficera niesłusznie podejrzewano o złe zamiary.

### Wybory do Zgrom. Narodow. Węgierskiego.

Nauca, 19 listopada.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Węgierska rada ministrów rozpisala wybory powszechne do węgierskiego Zgromadzenia narodowego na dzień 21 grudnia dla całego nieobsadzonego przez wojska obce obszaru kraju. Zgromadzenie Narodowe ma się zebrać w dniu 8 stycznia 1920.

### W sprawie Galicji Wschodniej.

Nauca, 19 listopada.

(P. A. T.). (Radjotel. st. poz.). „Chicago Tribune“ z dn. 15 b. m. pisze: W kołach konferencyjnej pokojowej spodziewają się, że problem galicyjski będzie uregulowany przed upływem przyszłego tygodnia. Stany Zjednoczone, Francja, Włochy i Japonja skłonne są przyznać Galicję Wschodnią prowizorycznie Polakom i polecić Lidze Narodów ustalenie, kiedy na tym obszarze ma się odbyć plebiscyt. Anglja nie zgodza się na to, aby Galicję Wschodnią w całości i na czas nieograniczony pozostawili Polakom i powołuje się przytem na 14 punktów Wilsona, wskazując na to, że ludność Galicji składa się w połowie z Ukraińców, a Polacy w Galicji Wschodniej są w mniejszości. Lloyd George miał jako najdalej idącą koncepsję dla Polaków, zapropnozować, aby Galicja Wschodnia przez 5 lat pozostała przy Polsce, po upływie którego to czasu miałyby się odbyć plebiscyt. Sadza, że utrzyma się plan amerykański, wedle którego narazie Polacy mają zarządzać całą Galicją, dopóki nie będzie urzeczywistniona Liga Narodów i ostatecznie uregulowaną sprawa przynależności Galicji Wschodniej.

### Politechnika w Łodzi.

Łódź, 19 listopada.

(P. A. T.). Rada miejska poleciła magistracji podjąć kroki o utworzenie politechniki w Łodzi. Plan taki istniał już przed 56 laty przed powstaniem w roku 63, zaś w ostatnich latach przemysłowcy łódzcy postanowili ofiarować na ten cel kilka milionów rubli.

### Pierwszy węgiel górnośląski w Łodzi.

Łódź, 19 listopada.

(P. A. T.). Wczoraj przybył tu pierwszy pociąg z węglem Górnośląska wysłany na podstawie umowy kompensacyjnej, zawartej z Niemcami.

### Z Komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych.

Potrzeba zwołania plenarnego posiedzenia Komisji Centralnej dawala się odczuwać od kilku miesięcy wobec zmian, jakie zachodziły w ogólnych warunkach politycznych i społecznych w kraju. Wydział wykonawczy, ściślejszy biuro sekretariat Komisji, w wielu wypadkach pobierał a'czas uchwały wagi doniosłej bez porozumienia z innymi członkami komisji, i na tem nie powstawały nieporozumienia i farsza wewnątrz związków, a z drugiej strony, wskutek tego, że uchwały niezawsze były wyrazem dążeń i nastrojów większości robotników, obniżala się powaga samej Komisji Centralnej.

Na sobotę, 15-go b. m. zwołano plenarne posiedzenie Komisji, na które przybyło 32 delegatów, z tych 11 z b. zaboru austriackiego. Osia obrad, które odbywały się pod przewodnictwem tow. Mieczysława Bobrowskiego, przedstawiciela robotników salnowych w Wieliczce, było sprawozdanie z działalności komisji za czas od 1 maja do 1 listop. r. b., które składał tow. Zdanowski. Tow.: Żuławski, Stańczyk, Lizaak, Teller i inni stawiali komisji zarzuty m. in. z powodu powstrzymania się od udziału w konferencji pracy w Waszyngtonie i lekkoomyślnego traktowania strajku powszechnego. Wskazywano, że uchylene się klasowych związków zawod. Rzeczy. Polskiej od udziału w konferencji przyniesie uszczerbek klasie robotniczej, tembardziej, że wzięły w niej udział związki zawodowe zach. Europy, których nikt o oportunizm i ugodowość sądzić nie może. To zaś, że na konferencji obecni będą i przedstawiciele kapitalu nie mogło stanowić przeszkody, gdyż wszelkiego rodzaju pertrakacje o poprawę bytu robotników odbywają się przy udziale przedstawicieli kapitalistów. Co się tyczy strajku powszechnego, proklamowanego przez Komisję Centralną na poparcie strajku rolnego, byłby to strajk natury politycznej, i mógł być proklamowany przez organizacje polityczne, nie zaś zawodowe. Na zarzuty odpowiadali tow. Mirski, Zdanowski i kilku innych.

W dalszym ciągu uchwalono zwołać przed 1-ym lutego Zjazd związków, na którym dokonano będą wybory nowej Komisji Centralnej. Związki scentralizowane wysyłać 1 delegata na 3.000 członków zorganizowanych, przyczem za członków uważani będą w b. zaborze austriackim ci, którzy opłacili 12 ostatnich składek tygodniowych przed Zjazdem. a w b. zaborze rosyjskim 2 składki miesięczne.

W sprawie związków żydowskich postanowiono wejść w porozumienie z t. zw. związkami branżowymi (pozostającymi pod wpływami Bundu).

W końcu posiedzenia przyjęto protest przeciwko represjom stosowanym względem instytucji robotniczych, gwałceniu wolności zebrań i strajków i więzieniu działaczy robotniczych.

### Robotnicy popierajcie swoje wydawnictwa!

### „Twarda ręka“ na prowincji

Centralna komisja związków zawodowców otrzymała następującą depeszę z Łodzi:

Ze strony władz miejscowych sympja się represje w stosunku do naszych związków zawodowych. Komendant policji państwowej powiatu łomżyńskiego, powołując się na Ministerjum robót publicznych i na odezwę starosty łomżyńskiego żada od nas usunięcia się w ciągu jednego dnia z lokalu Domu Ludowego. Wobec powyższego zawiadamiamy Centralną Komisję. Prosimy o interwencję.

### Umowa zbiorowa służby kobiecej i restauracji z właścicielami zakładów restauracyjnych m. Lublina.

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej komunikuje:

Za pośrednictwem Inspekcji Pracy 22 obwodu Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej zawarto dn. 21 października b. r. w Lublinie umowę zbiorową między Stowarzyszeniem Zaw. Wnśc. Zakładów Restauracyjnych a Zw. Zaw. Służby Kobiecej Domowej i Restauracyjnej m. Lublina na następujących warunkach:

- 1) Pensja służących zostaje podwyższona o 50 proc., prócz tego służące otrzymują całodzienne życie, mieszkanie, opał i światło.
- 2) Pensja praczek zostaje podwyższona do 200 kor. miesięcznie oraz całodzienne życie. Praczołka obowiązana jest jedynie do 8-godz. pracy dziennie w swoim fachu — nie nosi wody i nie pomaga w kuchni.
- 3) Pensja kucharki zostaje podwyższona o 100 proc.
- 4) Pensja służących restauracyjnych wypłacana będzie w dn. 1 każdego miesiąca.
- 5) Służące restauracyjne obowiązują 8-godz. dzień pracy. Wobec tego ustanawia się 2 zmiany dziennie.
- 6) Znosi się obowiązek służących restauracyjnych noszenia własnych fartuchów i prania tychże. Właściciele zakładów restauracyjnych obowiązani są dostarczyć nowych fartuchów zamiast zużytych oraz ponieść koszta ich prania.
- 7) Pokoje przeznaczone dla służących restauracyjnych mają być czyste, suche, opalane, z oknami oszklonemi. Dla każdej służącej ma być przeznaczone oddzielne łóżko i szafki.
- 8) Traktowanie i obchodzenie się ze służąc restauracyjnymi ma być grzeczne, nie uwłaczające godności ludzkiej.
- 9) Każda służąca, pracująca dłużej niż rok otrzymuje, raz w roku, płatny urlop 2-tygodniowy pod warunkiem, że nie będzie posadzoną o kradzież, co ma stwierdzić komisja mieszana, złożona z przedstawicieli obu stron.
- 10) W razie choroby, brwającej nie dłużej niż 2 tygodnie, pensja służącej restauracyjnej nie może być potrącona przez właściciela.
- 11) Jeżeli służąca restauracyjna zachoruje wskutek złych warunków pracy w zakładzie lub wskutek nieszczęśliwego wypadku w czasie pracy, co zostanie stwierdzonem przez lekarza, służąca otrzyma pomoc lekarską na koszt właściciela restauracji.
- 12) Wszelkie służące restauracyjne będą przyjmowane przez właścicieli zakładów restauracyjnych z poleceniami i za pośrednictwem Zw. Zaw. Służby Kobiecej Domowej i Restauracyjnej m. Lublina. Za to pośrednictwem właściciele zakładów restauracyjnych mają płacić 10 proc. pensji służącej do Kasy Związku.
- 13) Przy wydalaniu i opuszczaniu służby obowiązują obie strony miesięczne wypowiedzenie na-przód.
- 14) Za wynikię w razie niedojścia do porozumienia, bezrobocia, żadna służąca restauracyjna nie może być wydalona. Cały czas trwania bezrobocia jest płatny przez właścicieli zakładów restauracyjnych.

### Z życia partii.

Rada Naczelna P. P. S.

Centralny Komitet Wykonawczy zwołuje na 7 i 8 grudnia b. r. Radę Naczelną P. P. S. Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie C. K. W.
2. Program partyjny.
3. Statut partyjny.
4. Zjazd w Genewie.
5. Sprawy finansowe.

Do członków Komitetu dzielnicy Mokotowskiej! Dziś, dn. 20 b. m., o godz. 6 wiecz. w lokalu własnym, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego. Sprawy b. ważne.

Do członków Komitetu dzielnicy Ochota! Dziś, o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 98, ogólnie zebranie wszystkich członków. Na porządku dziennym odczyt.

Do członków Komitetu dzielnicy Jerozolimskiej! W piątek, dn. 21 b. m., o godz. 7 w lokalu własnym, Chłódna 41, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego. Sprawy ważne.

Do członków dzielnicy Wolskiej i Czystej! W piątek, dn. 21 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy Wolskiej, Wolska 44, ogólnie zebranie dzielnic: Wola i Czysta. Na porządku dziennym referat na temat: „Ministerjum pracy a klasa robotnicza“.

Do członków dzielnicy Powisle! W piątek, dn. 21 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Soles 68, tow. Niemczyk wygłosi referat na temat: „Ustrój konstytucyjny a klasa robotnicza“.

Do członków Komitetu dzielnicy Śródmiejskiej! W piątek, dn. 21 b. m., o godz. 7 i pół wiecz., w lokalu O. M. R. odbędzie się posiedzenie Komitetu śródmiejskiego. Sprawy ważne.

Do towarzyszy dzielnicy Praskiej! Okr. Kom. Rob. wzywa wszystkich starych towarzyszy dzielnicy Praskiej do przybycia do lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, o godz. 4 m. 80 po poł. w piątek, dn. 21 b. m. Szczególnie proszeni są o przybycie towarzysze: Konieczński, Grelner, Wronowski i Czarny.



### Z ruchu robotniczego.

**Zebrań drukarzy.** Ogólne zebranie Polskiego Związku Zawodowego Drukarzy odbędzie się dziś, t. j. w czwartek, o godz. 6-ej wiecz. w sali Muzeum Przemysłu i Roln. (Krak. Przedm. 66). Sprawy ważna.

**W sprawie strajku ochraniarek.** W odpowiedzi na zakomunikowaną przez wice-prezydenta śliwskiego uchwałę Magistratu w sprawie strajku ochraniarek. Związek zawodowy Ochr. postanowił do pracy nie przystępować przed uwzględnieniem przez Magistrat wszystkich żądań strajkujących.

Po otrzymaniu odpowiedzi Magistratu odbyło się ogólne zebranie strajkujących na którym b. ostro występowano przeciwko groźbie Magistratu wyłączenia wszystkich ochraniarek.

Napiętnować należy stanowisko w tej sprawie Magistratu. Żądania ochraniarek są b. umiarkowane i w wielu punktach mają na celu już nie obronę interesów ochraniarek lecz obronę dzieci w ochraniarkach. Magistrat zaś zachowuje się prowokująco, na następstwa się nie godzi i chce złamać strajk niedorzecznymi groźbami. Posuwa się nawet do tego, że inspirował prasę i rozsyła tendencyjne i nieodpowiadające rzeczywistości komunikaty do prasy! Wątpimy, czy tą drogą zdoła osiągnąć porozumienia.

**Wobec wiadomości w Nr. 372 „Robotnika” z dnia 19 b. m. o strajku instruktoerek ochron miejskich — oświadczamy, że nie wspólnego ze strajkiem ochraniarek miejskich nie mamy i pracy nie opuściliśmy. Instruktorci ochron miejskich.**

**Z wieńc młynarzy.** Wobec umieszczonej wiadomości w piśmie warszawskim z dnia 17 b. m. pod tytułem „Małżeńskie węzły i chlebowa orużka bezkarność”, przesyłamy wspomnianemu: „że podobne nadużycia bez wiedzy pracowników są niedopuszczalnym”.

myśmy podpisał pracownicy w młynie K. Michlera, będący przy tej pracy bezpośrednio, zainteresowani, na wiecu odbytym 18 b. m., stwierdzamy kategorycznie, że pracownicy nie popielni żadnego nadużycia, gdyż dane nam do przemiału zboże zmieściłoby zgodnie z przepisami, mianowicie młyna wychodzi z młyna tylko w jednym gabelnie młolona na 80% żytniej i 70% pszennej.

Podpisy: H. Wajmer, S. Maciejewski, F. O. radzi, F. Niciś, St. Brann, J. Królikowski, L. Pachulski, J. Staniłoch, K. Wundel, B. Kola-kowski, A. Lewandowski, S. Nowadowski, A. Blain, J. Kowalski, J. Białkowski, S. Szulc, W. Gruberski, J. Jurczyński, K. Szafar, W. Kopin, Zygmunt Laskiewicz, L. Konopski.

**Pracownicy wydz. mechan. Warszawa—Brze-ska** powzięli na ogólnym zebraniu uchwałę, protestującą przeciwko wzrastającej drożyznie, brakowi chleba i ziemniaków zapatrywaniu pracowników kolejowych w żywność. Postawiono również żądanie zaprzestania wojny na Wschodzie. Na znak protestu postanowiono rozpocząć bierny opór z dn. 19 b. m. do chwili zadośćuczynienia żądaniom.

**Związek Rob. Rolnych** zwraca się za naszym pośrednictwem do wszystkich komitetów dzielnicowych z prośbą o przygotowanie noclegów dla delegatów, przybywających na zjazd w dn. 7 i 8 grudnia r. b. Część delegatów przybywa już 6 grudnia. Prośbę miejsc, jakie dzielnica może przygotować, należy deklarować w O. K. R. do dn. 1 grudnia r. b.

**U Handlowców.** Kolo Popierania pracy Społecznej Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych m. Warszawy (Sienna 16), pragnąc dać możność swoim członkom wyrobienia się w wymowie, zorganizowało na wzór istniejących już zagranicą Sejm, na którym oprócz spraw zawodowych poruszane są także sprawy, obchodzące kraj cały.

Dotychczas odbyły się 2 posiedzenia, na których wygłoszone były referaty (exposé) z ministerjów: pracy, opieki społecznej, aprowizacji i robot publicznych.

Najbliższe posiedzenie Sejmu tego odbędzie się w czwartek dnia 20 b. m.; wygłoszone na nim będą 2 referaty:

„Niebezpieczeństwo niemieckie dla rozwoju przemysłu i handlu polskiego”, ref. p. Mercin Osmala, „Udział kobiety w sądownictwie” p. Karol Hoffman. Wstęp dla członków Związku za biletem, które bezpłatnie otrzyma można w kancelarii związku.

**Do Delegatów Robotników Miejskich!** Zebranie Rady Naczelnej „Związku Robotników i Robotnic Miejskich” odbędzie się w czwartek dnia 20 listopada r. b. o godzinie 6-ej wiecz. punktualnie w Związku, Al. Jerozolimska 56 m. 4. Sprawy bardzo ważne.

**Z Wydz. Aprop. Rob. Stow. Spoż.** W czwartek, dn. 20 b. m. o godz. 6-ej popoł. odbędzie się posiedzenie Rady Stowarzyszenia Rob. Wyziału Apropowizacyjnego z następującym porządkiem dziennym:

- 1. Nowoostawione się Rob. Stow. Spożywcze na Warszawę i okolice.
- 2. Sprawozdanie egzystacyjne.
- 3. Ważne wiadomości.

**Baczność członkinie Związku Zaw. Robotników i Robotnic robót ziemnych!** Wzywamy wszystkie członkinie naszego Związku, pracujące na Forcie 4. na Forcie 6. na Kancle w Goławce i wszystkie bezrobotne do stawienia się w piątek, 21 b. m. na godz. 7 wiecz. do lokalu (Al. Jerozolimska 56) na zebranie w sprawach bardzo ważnych. Stawcie się jaknajliczniej!

**Związek zawod. pracowników gałęzi manufakturowej.** Dziś o godz. 7-ej punktualnie, odbędzie się w sali „Hazonia” nadzwyczajne ogólne zebranie członków (Pasaz Simonsa), poświęcone sprawie akcji ekonomicznej dla pracujących i bezrobotnych naszej gałęzi.

Delegat personelow pracowników winni bezwarunkowo zgłosić się z legitymacjami.

**Z Uniwersytetu Ludowego. Wykłady Literatury**

polskiej p. H. Zahorskiej wznowione zostały dn. 19 listopada. Kursy administracyjne dla robotników rozpoczynają się w piątek, 21 listopada o godz. 7-ej wiecz.

**Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Chemicznego** został przeniesiony na ul. 9-to Krzyżską 13 m. 15.

**Rada Klas. Związ. Zaw. Zebranie Rady Klas. Związ. Zaw.** odbędzie się w czwartek, dnia 20 b. m. o godz. 6 i pół wiecz. w lokalu przy ul. Chłodnej 10.

**Zw. Pracown. Handlowych.** W piątek, dn. 21 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Związku Pracowników Handlowych (Zielna 25), odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat „Złoczenie ruchu robotniczego”. Referat wygłosi tow. Aller.

### Zycie gospodarcze.

#### RYNEK PIENIĘŻNY.

Kursy Państwowej Centrali Dewiz z dnia 19 listopada 1919 r.

Dewizy i Banknoty			
Kupno i sprzed.		Kupno i sprzed.	
Funty szterlingi	188.— 190.—	188.— 191.—	
Dolary Stan. Zjedn.	44.75 45.25	44.75 45.50	
Dolary Kanadyjskie	— —	— —	
Franki franc.	5.10 5.30	5.10 5.25	
Franki szwaic.	8.65 8.75	8.65 8.80	
Franki belgijskie	5.55 5.65	5.55 5.70	
Liry	4.— 4.10	3.95 4.15	
Marki niemieckie	1.80 1.95	1.85 1.95	
Leje rum.	1.80 1.85	1.75 1.85	
Lewy bulg.	— —	— —	
Floreny holend.	16.80 17.—	16.70 17.10	
Korony szwedzkie	10.85 11.—	10.80 11.05	
Korony norwesk.	10.35 10.50	10.30 10.50	
Korony duńskie	9.70 9.90	9.70 9.95	
Marki niem.	135.— 137.—	135.— 138.—	
(drobne do mk. 10)	— —	100.— —	
Korony niem.-austr.	— —	50.— —	
Korony czeskie	92.— 94.—	— —	

#### Przemysł Łódzki. Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej komunikuje:

Ołdres ubiegły stał pod znakiem uruchomienia szeregu wielkich fabryk łódzkich (K. Szajbłera, L. Geyera, L. Grohmana, Heintza i Kuntzera i t. d.). Nieregularna dostawa węgla niezmiernie utrudnia utrzymanie w ruchu tych zakładów i w konsekwencji produkcję. Wskutek tych przyczyn wiele fabryk przerywało pracę bez uzgodnionego wywołania, robotnicy jednak godzą się pobierać w tym czasie z właścicielami zakładów przemysłowych, nie żądając odszkodowania; wyjaśniono im bowiem, iż ściśle i bezwzględnie przestrzeganie „Ustawy o pracy w przemyśle” w obecnych anomalnych warunkach uniemożliwiłoby pracę zupełnie. Robotnicy odczuli to przyjęli do wiadomości i niepotrzebnie tego rodzaju nie robotowano. Niektórzy przemysłowcy dla zabezpieczenia się od ewentualnych nieporozumień, nie będąc pewnymi regularnej dostawy węgla, do dwa tygodnie zaawansowali robotników o zaprzestaniu pracy.

Sprawozdanie Inspektorów Pracy konstatają dalej, że mimo niedostatecznej aprowizacji i nader niekorzystnego położenia materialnego według zgodnego zapatrywania zarządów fabryk robotnicy pracują chętnie i godnie i wykazują najzupełniej zadawalającą wydajność pracy. Zalegali pracodawców o podwyższeniu się bezdusko nie licząc, w tych wypadkach obie strony chętnie udają się o pośrednictwo do Inspekcji Pracy, a nawet w razie jej oddania ostateczne rozstrzygnięcie przetrzymują spornu. Na tej drodze zlikwidowany został m. in. większy zamęt zbitowany w przedsiębiorstwach odpadkowych i włókienniczych i ustalony nowy cennik płac.

#### Chińsko-Polskie Towarzystwo Udziałowe.

W Charbinie Towarzystwo powyższe założone zostało przez grupę wyznawców polskich na Syberji, którzy zdołali się zapoznać z warunkami miejscowego rynku, a stosunki swoje i wiadomości chcieli zżytkować dla wytworzenia i ugruntowania polskich wpływów na Dalekim Wschodzie.

W skład Towarzystwa wchodzić mogą Polaków miejscowi Chińczycy, według bowiem praw chińskich koncesje na Towarzystwa udziałowe w Chinach otrzymać można wtedy tylko, jeżeli przynajmniej jednym ze współników jest Chińczyk.

Towarzystwo ma na celu nawiązanie i rozszerzenie stosunków handlowych Dalekiego Wschodu z Polską, obecnie zaś zajęło się zakupem w Chinach miejscowych towarów i surowców, które po przerobieniu na własnej fabryce uszczęśliw lub na fabrykach chińskich wydzierżawionych przez nie przesyła na Syberję. Poza tym uzyskano koncesję na eksploatację bogactw leśnych i miejscowych produktów kopalnianych. Niebawem mają być otwarte filje w Senghaju, Tientsinie, Hankou i Irkucku. T-wo może nabywać i eksportować do Polski w wielkiej ilości herbatę, kawę, ryż, kokosy, jedwab surowy, bawełnę, węg, wełnę, futra, skóry niewyprawione, tusze, oleje, surowce do materiałów aptecznych, barwniki i węgole produktu D. Wschodu, z których importu już oddawna korzysta Anglia i Ameryka, a dawniej korzystały Niemcy. Byłoby pożądanym służyć polskie firmy krajowe, oraz Izby Handlowe weszły w kontakt z wspomnianym Towarzystwem.

**Konwencja handlowa Polski z Norwegią.** Po-seł Rzeczypospolitej Polskiej w Norwegii Czesław Pruszyński podpisał dnia 8 listopada z rządem norweskim konwencję handlową, na mocy której Norwegia otwiera Polsce kredyty do 25 milionów koron norweskich na pokrycie dostawy 200,000 beczek śledzi, które mają być dostarczone w przeciągu trzech miesięcy.

(a) Pożyczka miejska. Magistrat postanowił wydelegować pp. K. Janickiego i Toeplitza przy udziale p. J. Dzierżanowskiego do podjęcia akcji ekonomicznej dla pracujących i bezrobotnych naszej gałęzi.

Delegat personelow pracowników winni bezwarunkowo zgłosić się z legitymacjami.

**Z Uniwersytetu Ludowego. Wykłady Literatury**

### Pierwszy wyrok śmierci w Sądzie Wojskowym.

Wczoraj rano w obecności prokuratora sądu wojskowego Obr. Gen. Warsz. majora Szulborskiego wykonany został wyrok śmierci przez rozstrzelanie na osobach ppor. Kosteckiego i ppor. Safira, oskarżonych o sprzeniewierzenie mienia skarbowego na sumę około 3,000 marek. Sprawa powyższa toczyła się w sądzie wojskowym O. G. W. przed kilkoma tygodniami. Po zapadłym wyroku śmierci obrońca oskarżonych założył kasację do Sądu Naczelnego. Wojsk. Sąd Naczelny uznał jednakże, że przewód sądowy przeprowadzony został zupełnie formalnie i kasację odrzucił. Wyrok odesłany został do Naczelnika Państwa z wnioskiem Sądu Naczelnego o ulaskawienie.

We wtorek Naczelnik Państwa podpisał wyrok śmierci, w środę zaś rano ppor. Safir i ppor. Kostecki zostali rozstrzelani.

Na wotandzie spraw Sądu wojsk. O. G. W. znajduje się sprawa około 40 żołnierzy, oskarżonych o grabież składów towarowych pod Synagoga na ul. Tlumackiej.

### Kronika.

**Zboże dla Polski.** Ministerjum Spraw Zagranicznych otrzymało wiadomość z Ameryki, że kredyty na 100,000 ton zboża dla Polski uzyskał już zatwierdzenie prezydenta Wilsona.

Toczą się dalsze rokowania o powiększenie kredytu do wysokości 300,000 ton.

Dwa statki wiozące ogółem 10,000 ton zboża, już wyruszyły z Nowego Jorku do Gdańska. Przewóz dalszych transportów napotyka na znaczne trudności.

**Urzędy pocztowe w Warszawie.** Plac Wawelski 9. Przyjmowanie i wydawanie zwykłej korespondencji, przesyłek rekomendowanych, pieniężnych, pakietów do wagi 10 kg., telegramów, wpłata i wypłata przekazów, od godz. 9-ej rano bez przerwy do 7-ej wiecz., zaś dla listów pieniężnych przekazów i pakietów do godz. 4 po poł.

Dworzec kolei Wiedeńskiej. Tylko przyjmowanie powyższych gatunków od godz. 9-ej rano do 4 po poł., dla listów rekomendowanych bez przerwy dzień i noc.

Ul. Pawia 34. Przyjmowanie zwykłej korespondencji, przesyłek rekomendowanych, pieniężnych, pakietów do wagi 10 kg., telegramów, przekazów i wydawanie zwykłej korespondencji i przesyłek rekomendowanych od godz. 9-ej rano do 4 po poł.

Praga, ul. Brnkowa 28. Przyjmowanie zwykłej korespondencji, przesyłek rekomendowanych, pieniężnych, pakietów do wagi 10 kg., telegramów, przekazów i wydawanie zwykłej korespondencji i przesyłek rekomendowanych od godz. 9-ej rano do 4 po poł.

Krak. Przedm. Nr. 79. Tylko przyjmowanie powyższych gatunków od godz. 9—12 i od 2—6 po poł.

Pl. Krasieński 6. Przyjmowanie zwykłej korespondencji, przesyłek rekomendowanych, pieniężnych, pakietów do wagi 10 kg., telegramów, przekazów i wydawanie zwykłej korespondencji i przesyłek rekomendowanych od godz. 9—4 po poł.

Ul. Fredry, gmach urzędu Telegrafu. Tylko przyjmowanie powyższych gatunków od godz. 9—4 po poł.

Ul. Leszno Nr. 99. Przyjmowanie zwykłej korespondencji, przesyłek rekomendowanych, pieniężnych, pakietów do wagi 10 kg., telegramów, przekazów i wydawanie zwykłej korespondencji i przesyłek rekomendowanych od godz. 8—6 po poł. bez przerwy.

Nowe-Brudno. Przyjmowanie zwykłej korespondencji, przesyłek rekomendowanych, pieniężnych, pakietów do wagi 10 kg., telegramów, przekazów i wydawanie zwykłej korespondencji i przesyłek rekomendowanych od godz. 9—4 po poł.

Ul. Ciepła 20. Tylko przyjmowanie powyższych gatunków od godz. 9—4 po poł.

Ul. Marszałkowska 16 (rogatka). Tylko przyjmowanie powyższych gatunków od godz. 9—4 po poł.

Al. Ujazdowskie, gmach Ministerjum Zdrowia. Tylko przyjmowanie powyższych gatunków od godz. 9—4 po poł.

Ul. Leszno 5. Tylko przyjmowanie powyższych gatunków od godz. 9—4 po poł.

Ul. Wiejska 4, gmach sejmowy. Przyjmowanie i wydawanie zwykłej korespondencji, przesyłek rekomendowanych, pieniężnych, pakietów do wagi 10 kg., telegramów, wpłata i wypłata przekazów od godz. 9—8 wiecz. bez przerwy telegraf i telefon bez przerwy dniem i nocą.

**Dziennik francuski w Warszawie.** Wkrótce zacznie wychodzić w Warszawie pismo codzienne p. n. Journal de Pologne (Nowy-Swiat 54). Dyrektorem pisma jest p. Fryderyk Delagauz, naczelnym redaktorem p. Robert Vaucher.

**Mianowanie profesorów.** Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 29 października 1919 r., nadzwyczajnego bezplatnego profesora historii i teorii myśli D-ra Adolfa Chybińskiego, profesorem nadzwyczajnym historii i teorii myśli z pełnymi poborami w Uniwersytecie Lwowskim.

**Z Wolnej Wszechnicy.** W Wolnej Wszechnicy w semestrze zimowym prof. Zygmunt Heryng rozpoczął w dn. 20 listopada r. b. wykłady poświęcone analizie marksizmu, czyli tak zwanego naukowego socjalizmu.

Treścią tych wykładów poza analizą teorii Marksa będzie rozszerzenie jej na dziedziny życia

gospodarczego przez Marksa pominięte, uzupełnienie jej przez teorie innych twórców myśli socjalistycznej, jak Rodbertus von Jagelzow, Prondhon, Czernyszewski, Lawrow i t. p., oraz zestawienie naukowego socjalizmu z trzema naczelnymi zasadami myślenia i bytu, a mianowicie: z zasadą układow, z zasadą energii i z zasadą najmniejszych wysiłków — tak charakterystyczną dla zjawisk gospodarczych.

Wykłady odbywać się będą w czwartki o godz. 8-ej i w soboty o godz. 7-ej wieczorem przy ul. Pięknej 88.

**Reorganizacja loterii klasowych.** W miejsce dotychczasowych loterii organizuje się na rok następny Loteria Państwowa klasowa.

Warunki szczegółowe nowej loterii państwowej nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Prawdopodobnie wypuszczone zostanie 100,000 losów po cenie 40 marek od całego losu w każdej klasie. Wynagrodzenie kolektorów 8 marki od losu w każdej klasie i 2% od wygranej. T. a. „gra na dniówkę” będzie zakazana. Pomocą kolektor (celem łatwiejszej sprzedaży) otrzyma losy do dwu klas, przeto będzie musiał złożyć podwójną kaucję (80 marek od losu). W pierwszej linii uwzględnianą będą reflektanci, posiadający sklepy, kantory lub t. p. — kolektorzy w mieszkaniach prywatnych, tylko o tyle, o ile się zobowiążą sprzedawać losy osobicie i oznaczać w tym celu na odpowiedniej tablicy godziny przyjęć (najmniej 6 godzin dziennie). Ubiegający się o kolekturę tej loterii winni do końca b. m. swe tymczasowe zgłoszenia na piśmie (z podaniem adresu, zatrudnienia, numeru swej obecnej koletki i Rosci wymaganych losów) posłać do Generalnej dyrekcji loterii państwowej: Warszawa, plac Dębowskiego nr. 8, III p.

**Do członków Rady Inteligencji Prajacej.** Sekcja kulturalna — odczytowa przy Radzie Int. Prac. zwraca uwagę wszystkich członków Rady na ogłoszoną dn. 18 b. m. odezwę i na tej podstawie wzywa do zapoznania się z członków Sekcji, aby zapewnić jaknajszerszą i najwydatniejszą pracę dla kulturalnego podniesienia i wzbogacenia życia w odradzającej się Polsce. Prosimy zwracać się: Szpitalna 1, między 6—7 w.

**Spis stowarzyszeń i związków.** Komendant policji polecił sporządzić wykaz wszystkich stowarzyszeń i związków działających na terenie Wielkiej Warszawy z podaniem numerów i dat załączonych statutów ich przez ministerjum spraw wewnętrznych oraz ze wskazaniem imiennego składu zarządów.

**Powziet zakładników z Rosji.** Pracy Tow. Ochrony mienia Polaków, poszkodowanych w Rosji, utworzony został Komitet Opieki nad zakładnikami i jeńcami cywilnymi, powracającymi z Rosji, na mocy układu, zawartego z rządem Niemieckim, działający w porozumieniu z inst. międzynarod. W najbliższych dniach delegat Komitetu udaje się na linie graniczne w celu organizowania pomocy dla powracających w punktach wyznaczonych dla przekroczenia linii bojowej.

**T-wo walki ze zwyrodnieniem rasy.** W piątek dnia 21 listopada o godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu T-wo Działaczy i Literatów (Bracka nr. 5) ważne zebranie T-wo walki ze zwyrodnieniem rasy, mianem i chorobami wenerycznymi.

**Dla inwalidów.** Jeden z zabytków XVIII wieku w Polsce, pałac w Radzynie, wybudowany w 1741 roku w stylu barokowym, należący do właściciela dóbr Radzyna Bronisława Solbowskiiego, ofiarowany został wraz z przyległym parkiem i gruntami obszaru około 85 morgów Ministerjum Spraw Wojskowych, które ze swej strony przeznacza go na cele opieki nad inwalidami.

(a) Samochody dla miasta. Sprawy zakupu samochodów na użytek poszczególnych wydziałów Magistratu, postanowił Magistrat zjednoczyć w wydziale zaopatrywania, jako Instytucji handlowej, mającej na celu wogóle zaopatrywanie Magistratu i ludności. Jednocześnie zlecono wydziałowi zaopatrywania zakupić oprócz samochodów dla poszczególnych wydziałów jeden wspólny dla wszystkich samochod — pogotowie, stworzyć wspólne warsztaty reperacyjne, zająć się wyznaczeniem odpowiedzialnego jednego garażu, zorganizować jeden aparat administracyjny i eksploatować przedsiębiorstwo z korzyścią dla finansów miasta.

**Nowa talaś drożdżarska.** Wszyscy drożdżarze winni dostarczyć dorocznie do działu ruchu kolowego w celu włączenia talasy zatwierdzonej w dniu 23 ub. m.

(a) Sekcja pracy przy magistracie. Magistrat postanowił ustalić skład osobowy komisji mieszanej przy sekcji pośrednictwa pracy w sposób następujący: jeden przedstawiciel „Polskiego Związku zawodowego robotników miejskich”, jeden przedstawiciel związku zawodowego robotników i robotnic miejskich (Jerozolimska 56), jeden członek Magistratu, jeden przedstawiciel urzędu dyscyplinarnego, oraz laurent wydziału IV-go jako przewodniczący. Skład ten ustalony został do czasu zorganizowania delegacji robotników miejskich. Reprezentantem Magistratu został wybrany p. Zieliński.

**Oszczędzanie wody.** Ze względu na konieczność oszczędzania wody Magistrat m. st. Warszawy prosi lokatorów, aby zwracali uwagę na stan bateriów i kranów wodociągowych w mieszkaniach i o zepsutych się tych urządzeniach bezwzględnie dawali znać właścicielowi domu lub administratorowi, żądając naprawy, o ileby zaś naprawa nie była dokonana w przeciągu 10 dni, narzucali im o tem wydział wodociągów i kanalizacji (gmach Magistratu, Senatorska 14, 5-e piętro) za pomocą krótkiego domieszczenia na piśmie,



(m.) Co to znaczy? Jest wiadomo komendant policji wydał rozporządzenie, aby stróż domów oczyszczali chodniki ze śniegu.

Na wielu ulicach chodniki już oczyszczono, tylko na ul. Senatorskiej przed gmachem pałacu Błanika, t. j. tuż przed oknami gabinetu p. komendanta chodnik nadal pokryty jest zlodowaciałą powłoką śniegową.

(m.) Ofiary ślizgawicy. Zamieszkały w Słodowcu na Górnym Kładzie policjant 18-go komisariatu, Marceł Matuszowski idąc do komisariatu na służbę, na stacji kolejki Jabłono-Wawerskiej w Gołędzinowie poślizgnął się i potknął tak doładowo, że pogotowie przewiozło go do szpitala Przemienienia Pańskiego.

— Na rogu ul. Szpitalnej i pl. Wawerskiego wozny 58-letni Henryk Ruczyński (Nowy-Swiat nr. 41) poślizgnął się, upadł i złamał lewą nogę w biodrze. Pogotowie przewiozło nieszczerliwego do szpitala św. Rocha.

(m.) Przes podkop. Przy ul. Działkiej nr. 28 do składu obuwia Herza Pinetela, za pomocą przebijania otworu w ścianie sąsiedniego sklepu dostał się złodziej i zrabował obuwie wartości 45 tys. mk. W sprawie tej aresztowano stróża domu Pawła Kopkę, zięcia jego. Bronisława Szpurę oraz stróża nocnego, Samuela Baumwalela — jako podejrzanych o współudział w kradzieży.

— Przy ul. Wolskiej nr. 28, za pomocą podkopu okradziono sklep z wyrobami galanterijnymi Lejbusa Mincherdorfa, który oblicza straty na sumę 20,000 mk.

(m.) Aresztowania. Aresztowano stróża nocnego Janikowskiego (Grzybowska nr. 17), jako podejrzanego o kradzież różnych towarów wartości 3,000 mk. ze sklepu M. Kuczyńskiego.

— W magazynie Leona Owczarka (pl. Żelaznej Bramy nr. 1) aresztowano Eugenję Korzykowską (Targówek nr. 31), jako podejrzaną o kradzież 25 lokci wełny wartości 650 mk.

(m.) Harec samobobów wojskowych. Samochód wojskowy nr. 19052 U. F. prowadzony przez kwatermistrza Wacława Parońskiego, na Nowym-Swiecie przed domem nr. 7 majechał z tyłu na pelajacy wózek ręczny nakładowany drzewem, małżonkowie: 58-letniego Karola i 60-letnią Juljanę Hawrylak. Oboje, ogólnie potłuczeni, zostali opatrzeni przez lekarza pogotowia.

(m.) Zatrucie alkoholem. Na ul. Wolskiej, w pobliżu przejazdu kolejowego 22-letnia Leokadia Wiśniewska (Płocka nr. 61), skutkiem nadmiernej wycieki alkoholu, upadła i straciła przytomność. Wiśniewska w stanie ciężkim przewiozła pogotowie do szpitala św. Ducha.

(m.) Pożary. Przy ul. Lubelskiej nr. 10, w mieszkaniu Wacława Mozura, wskutek wadliwie urządzonego pieca, zapaliła się podłoga. Topowicy pruskiego oddziału straży pożarnej ugasili.

— Przy ul. Muranowskiej nr. 42, w mieszkaniu na parterze zapaliła się podłoga. Przyczyną pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem, podczas rozgrzewania wody w rurze. Pogotowie na-

lewkowskiego oddziału straży ogniowej, po wyrobieniu części podłogi, pożar ugasiło.

(m.) Zwężenie kradzieży. Przy ul. Wojskiej nr. 15 z mieszkania Aleksandra Lubińskiego, za pomocą wylanania drzewi skradziono różne ubrania i biżuterie osobnej wartości 150,000 mk.

— W hali targowej na pl. Wilekowskiego okradziono sklep nr. 18 z bielizną należącą do Weroniki Ludwickiej. Straty wynoszą 50,000 mk.

— Przy ul. Wspólnej nr. 52 z mieszkania Florentyny Jedrzejewskiej skradziono biżuterię wartości 8,000 mk. Urząd śledczy w rezultacie zarządzonych poszukiwań odnalazł skradzioną biżuterię w lombardzie na pl. Wawerskim.

Teatr i muzyka.

Z Opery. Dziś „Fidelio“. Jutro „Pajace“.

Teatr Rozmaitości z powodu pożaru nieczynny.

Teatr Polski. Dziś zejście na czas pewien z afisza komedja B. Shawa „Major Barbara“.

Jutro premiera komedji L. Chiarelliego p. t. „Twarz i maska“ w przedkładzie Wł. Perzyńskiego.

Teatr Mały. Dziś „Polityka“.

Teatr Nowości. Dziś „Manewry jesienne“. Jutro „Rozwódka“.

Teatr Dramatyczny (Smiańskich 5) daje dziś po raz 7-y swą komedję Oscara Wilde'a „Mąż idealny“ z H. Larys Pawlińska Fuchisową.

Teatr Praski. Dziś „Pod gwiazdzistą banderą“ (Warszawiacy w Ameryce).

Teatr Powstańcy (Chłodna 29). „Krzywo przysięga“.

Recital Henryka Melcera. W niedzielę dn. 30 listopada o godz. 8 wiecz. w sali Konserwatorium (Okólnik 1) odbędzie się recital fortepianowy prof. H. Melcera. Bilety w kascekonserwatorium w godz. 10—1 i od 4—6.

Koncerty Konserwatorium. W sobotę dn. 22 listopada w sali Konserwatorium (Okólnik 1) odbędzie się czwarty wieczór kameralny.

Qui pro quo. Revue polityczno-aktualna. Czarny Kot. Operetka, krotokwila, wodewil Miraż. Premiera. Sinfka. Śpiew, deklamacja, tańce.

POKWITOWANIE.

Zebrał od robotników w cukrowni „Ostrowide“ przez tow. Leona Marbynę na fundusz prasowy 99 m. i bezimiennie 30 m. razem 129 marek.

CYRK

Dziś 8 wieczór Sfora psów Riedeosa.

Wieczór Nowości! Anna Stenis

duńska amazonka wyższej szkoły jazdy na zł. togniady koniu.

Karzełki trupy Remosa

Lili i Luigi Jehn i Charli Quadratus

Flying Dragons Mane i Janos

Balet: Taniec na czerwianej sali

Wielka publiczna Wileńska i Nowicka w swym repert.

pozatym reszta nowych atrakcji Szczegółowy program Dyr. Mroczkowski

Pałta damskie

zimowe własnego wyrobu od 350 — 400 mk. Kapucyńska 12, m. 2, róg Miodowej. 4224

Dr. Fr. Rainer-Meszowa

Choroby kobiece i akuszerja. Orla 4, przyjmuje od 5 do 7 w.

Wyszedł z druku zeszyt 2-gi tygodnika ilustrowanego Rewja. 28 stron duku i 98 ilustracji w tekście. Cena zeszytu 2 mk. 2.50. Prenumerata próbna do Nowego roku 20 mk. Zeszyt 2-gi zawiera m. l. Na morze polskie (16 ilustracji). Igrzyska oficerskie w Poznaniu (7 ilustracji). Pobyt „Kalendarza Rozmaitości“ (8 ilustracji) Z lotniska Lwowskiego (18 ilustracji). Moda. Teatr. Powieść. Odezwy niemieckie. Administracja w księgarni E. Wendo i S-ka, Krakowskie Przedmieście 9.

Do Pp. Lekarzy. Redakcja „Kalendarza Robotniczego P. P.“ uprasza pp. lekarzy o nadsyłanie najdalej do dnia 25 b. m. swych adresów do administracji Kalendarza Wawerska 7 celem pomieszczenia takowych w „Kalendarzu Robotniczym“ na rok 1920 według alfabetycznego spisu w specjalnym dziale lekarskim. Przyjmuje się ogłoszenia ze specjalnym rabatem dla pp. lekarzy.

Rob. Wydział Apropowizacyjny

podaje do wiadomości, że w nadchodzący piątek dn. 21 b. m. o godz. 5-ej po poł. odbędzie się w lokalu Wydziału przy ulicy Wolskiej 44

narada delegatów robotników fabryk wojskowych pracujących i w zawieszeniu.

Delegaci, stawcie się licznie, gdyż na porządku dziennym sprawy pierwszorzędnej wagi.

Związek Zawodowy pracowników galezi manufakturowej.

Dziś o godz. 7-ej punktualnie odbędzie się w sali „Hazar-mira“ (Pasaż Simonsa)

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Członków poświęcone sprawie

Akcji ekonomicznej dla pracujących i bezrob. naszej galezi Delegaci personelow pracowniczych winni bezwarunkowo zgłosić się z legitymacjami. Zarząd. 4318

Zydowska Strzecha Akademicka.

W sobotę dnia 22-XI-19 r. o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się w lokalu Strzechy (Nowy Świat 21 m. 14)

Zebrań informacyjnych dla nowowstępujących akademikow — żydow

Wstęp za okazaniem dowodu osobistego. 4314

Niezawodny środek przeciwko duszności, kaszlowi, kłuszkowi, katarowi, zapaleniu oskrzeli i astmie.

„Granulki Russyana“

(Granules sulphuris aurati benzoinati) wyrobu labor. farmac. „Ap. Kowalski“ w Warszawie. Cena pudełka Mk 5. Sprzedaz w aptekach i składach aptecznych Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. 4312

Dyrekcja Polskiej Żeglugi Państwowej

podaje do wiadomości, że z powodu gęsto płynącej kry i zatarasowania nurtu, zawieszono kursowanie statków na wszystkich liniach od dnia 18-go b. m. O każdorazowej możliwości wznowienia ruchu należy się dowiadywać w Agenturze Polskiej Żeglugi Państwowej, ul. Nowy-Zjazd 6, tel. 4-32 wojenny.

Najtańsze „Zródło Polskie“. Marszałkowska 95, telefon 231-86 i 244-86. POLECA: Kawę i mieszanki. Herbatę. Kakao. Cykorję. Korzenie. Grzyby. Ocet. Essencją octową. Powidła. Marmeladę. Sardynki. Śledzie. Ser. Czekoladę. Cukry. Irysy i inne kolonjale. Mydło i wszystkie dodatki do prania. Pastę do obuwia. Szuwaka. Zaprawę do podłóg. Świece. Zapalki. Pałatyn. Ceny hurtowe. Dostawa do kolei bezpłatna. 4280

Już jest w druku i w grudniu opuści prasę KALENDARZ ROBOTNICZY na 1920 r. Oprócz części społeczno-politycznej i artystyczno-literackiej, Kalendarz zawierać będzie obszerny dział informacyjny. Kalendarz wydany zostanie w wielkiej liczbie egzemplarzy i dotrze do wszystkich miejscowości Rzeczypospolitej. Kalendarz znakomicie nadać się do wszelkiego rodzaju ogłoszeń handlowych i przemysłowych. Przyjmuje się do umieszczenia w Kalendarzu ogłoszenia firm, oraz adresy zakładów naukowych, zakładów leczniczych i t. d. Zwracać się do Administracji „Robotnika“ Wawerska 7, oodz. od 10—5. Telefon 120-13.

Wielki Wybór Okryć damskich od 250 m. niszowe, fokowe, futra, kołnierze, mufki, marynarsze, pelerynki najtaniej poleca Pracownia Krawiecko-Kuśnierska Br. UNKIEWICZ, HOZA 54. Tel. 121-71. 4283

PAPIER gazety tygodniki, książki buchalteryjne, kopjaty i t. p. kupujcie i placie najwyższe ceny. Leszno 4. sklep papieru, tel. 145-01. 4163

LEKARKA DENTYSTKA Helena Feldblumowa Orla 12 m. 5. Tel. 17-18. 4228 przyjmuje od 11 do 3 i od 5—6. Dr. F. Rostkowski lekarz Szp. 8-go Łazarza. Choroby wener., skórne i analizy krwi na syfilis. Przyjmuje od 5—8 w. Żelazna 84 m. 5. Tel. 237-21.

96 „Flammarion“ 96 Marszałkowska 96 poleca świeżo nadeszłe: Okulary, binokle ze szklami, francuskimi, lornetki teatralne, lorgnons (faca & maia), oryginalne „Gillette“ — aparaty i wszelkie inne nowości. Ceny niskie. Reperacje dokładnie i tanio. Akuszerka J. Nieprzecka z 20-letnią praktyką, przyjmuje zamówienia i udziela porad w zakresie akuszerji, róg placu Witkowskiego, Wronia 5. 4013 Bekiesze mezbkie na futrze okazyjnie do sprzedania. Chłodna 17-7. 4276

Fotra, kołnierze, mufki, skunksy, nurki, Pałta z łapek karakalowych, kaszankowe, pluszowe, fokowe. Wielki wybór różnych okryć. Obstalunki, przeróbki. Pracownia krawiecko-kuśnierska Br. Unkiewicz, Hoza 54, telef. 121-71.

Konnie meble, pianina, antyki, garderobe i futra. Piekna 42 m. 88. Telefon 104-70.

Maszyny do pisania, przerabia b. długoletni mechanik firmy G. Gerlach oraz kuno, i sprzedaz. Witold Garbiński, Chmielna 56, m. 26. Telefon 280-46. 4200

Okulary, paracla. Rupturowe pasy brzuszne, higieniczne. Prezerwatywy, szpryce ochronne, termometry. Najtaniej, bo w podwórzu. Jerozolimska 47 przy Marszałkowskiej. 4086

Ogrodnik pszczelarz lat 38 z dobrmi świadectwami przyjmie posadę w ogrodzie prowadzonym na wyższą skalę Przedborz, ziemia Radomska, Teofil Kowalczyk. 4800

PROSBY do władz, sądowo, administracyjnych w sprawach wojskowych i inne; oferty na posady, tłumaczenia, przepisywania. Biuro „Wiedza“ prowadzona przez kandydatki nauk społeczno-ekonomicznych. Miodowa 7, wejście od Kapucyńskiej. 4109

Rowerzy motocykle kupuje Zakład Mechaniczny, ul. Królewska 45, telef. 170-36.

Swierzbe i swedzenie skóry usuwana doszczetnie, tylko masę kiedza Kneipa. O ile nie poskutkuje zwracamy pieniadze. Składy apteczne „Polonia“ Niecała 3, Ilja Praga Targowa 30.

Trociny sprzedaje. A i tusk. Dzik 4, telef. 172-53.

Tapicer przerabia meble, zakłada firanki gustownie, niedrogo. Wileza 18. Telefon 144 73. 4299

Zęby sztuczne stare nawet potłamane kupuje specjalista, Mszczkowska 73 Rozmaryn (Jubiler). 4212

Zęby sztuczne, korony, wyjmowanie bezbolesne. Reperacje, przeróbki zębów na pozostaniu. Ceny niskie. Zakład dentystyczny Twarda 45, róg Złotej. 4309

Zęby sztuczne, korony, mostki, plombowanie, wyjmowanie bez bólu. Przyjeżdżnym zamówienia w ciągu dnia. Przeróbki reperatury na poczekaniu. Ceny najniższe. Gabinet chrześcijański. Zórawia 1 front. 4022

ZO marek doskonaly portret z fotografii „Zjednoczeni portrecisci“. Złota 15.

Prosbny apelacje od poboru wojskowego, oferty na posady, sprawy karne prowincjonalne, porady w sprawach administracyjnych, akcyjnych, komornianych, podwyżkach, eksmisjach jedna marka. Kancelaria dlugoletniego praktykanta sądowego. (Leszno 38, m. 6, Henryk. 4310